

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-77.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-33.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 17

CENA NUMERU 20 GROSZY

PRZED SESJĄ SEJMU I SENATU

Według wiadomości ostatnich sesja zwyczajna Sejmu i Senatu ma być przyspieszona o jakieś cztery tygodnie z tym, że owe tygodnie października będą poświęcone projektowi ustawy, które dotyczą „walki z kryzysem gospodarczym”. Przed kilkoma dniami poruszyliśmy zagadnienie roli swoistej, jaką odgrywa

czwarty Sejm Rzeczypospolitej.

Żywot jego jest — naszym zdaniem — żywotem formy, pozor; treść parlamentaryzmu nie istnieje. Sytuacja większości B. B. W. R. różni się bardzo znacznie od sytuacji takiej, na przykład, większości rządowej w Państwie Węgierskim. Tam partje rządowe, reakcyjne zresztą i społecznie, i politycznie, stanowią bądź co bądź czynnik samodzielną w całokształcie maszyny państwowej. I admirał Horthy, i dawniej hr. Bethlen, a teraz hr. Karolyi liczą się z nimi, zasięgają ich opinii, nieraz przystosowują swoje postępowanie do ich, choćby życiowej i ostrożnej, krytyki. U nas Klub B. B. W. R. został zorganizowany i pojęty, jako

posłuszny wykonawca

rozkażów, nadchodzących z góry. Po szczególności posłowie i senatorowie „sanacyjni” mogą mieć wpływ osobisty, jeżeli należą do kierownictwa obozu „sanacyjnego”; Klub B. B. W. R., jako całość, nie posiada

żadnego wpływu

na politykę państwową. Jego nastroje, chęci, „postulaty”, projekty są w najlepszym razie drugorzędny materialem informacyjnym dla Rządu i dla szeregu kierowników rzeczywistych. Stronnictwa opozycji zarówno socjalistycznej, jak ludowej, narodowo-demokratycznej czy „mniej sześcioję”, nie spotykają się właściwie wcale w sensie politycznym z Klubem B. B. W. R.; spotykają się z Rządem i z kierownictwem obozu, po- zatem mają do czynienia z

posłusznymi wykonawcami,

których nie przekonano nigdy żaden argument, których głosowaniem nie zachwieje żaden, nawet bezsporny, fakt.

Trud „rzeczowej” pracy nad budżetem, stosowany przez niektóre kluby opozycyjne w toku sesji zeszłorocznej, okazał się trudem daremny. Najskromniejsze, najbardziej „rzeczowe” wnioski oszczędnościowe Klubu Narodowego nie uzyskały aprobaty większości, ponieważ nie aprobowali ich odnośny minister, nie stawiając zresztą wcale „kwestii zaufania”. Końców końców wszelkie cyfry budżetu przeobraziły się w praktyce w fantazję. Później zaś, po marcu r. b., kierownictwo obozu „sanacyjnego” dało niedwuznacznie do zrozumienia krajowi, że i „własny” Sejm powinien być ograniczony co do czasu funkcjonowania i co do zakresu działania do „ostatnich granic możliwości”.

W tym stanie rzeczy udawanie, że się bierze formę i pozor za treść, byłoby polityką, pozbawioną jakiegokolwiek sensu, byłoby — dla opozycji socjalistycznej i demokratycznej — zwłaszcza — polityką samobójczą. Przełamanie katastrofalnych skutków kryzysu gospodarczego, skuteczna walka z kryzysem bezrobocia, złagodzenie skutków kryzysu powszechnego w granicach swoich możliwości polskich — wszystko to wymaga, jako warunków wstępnych:

1) konsekwentnego planu, bardzo radykalnych w pewnych punktach, reform społecznych;

2) ponownego wciągnięcia mas pracujących do bezpośredniej odpowiedzialności za losy kraju;

3) przywrócenie zaufania w sensie wywodów Instytutu Badania Konjunktury i Cen.

Wszyscy do pracy, by zdobyć dla „Robotnika” 2.000 nowych stałych prenumeratorów

„Zamach stanu” w Austrii

DALSZE SZCZEGÓŁY. STANOWISKO SOCJALNEJ DEMOKRACJI
KOMPROMITACJA FASZYZMU AUSTRIACKIEGO

W niedzielę wieczorem cała Europa zaalarmowana została wiadomością o „zamachu stanu” jakiego usiłowali dokonać faszysty austriaccy.

Zamach nie udał się, między innymi z tej przyczyny, że jego organizatorzy przystąpili do dzieła o 24 godzin za wcześnie. Akcja zamachowa miała się rozpocząć w nocy z niedzieli na poniedziałek. W obawie przed rozbiciem zamachu zdecydowano się na przystąpienie do akcji o 24 godzin wcześniej. To właśnie odegrało dużą rolę w niepowodzeniu faszystów, którzy nie zdążyli zmobilizować oddziałów wojskowych „Heimatschutz” (wojskowej organizacji faszystowskiej).

SOCJALIZM NAJWIĘKSZA PRZESZKODA DLA FASZYZMU.

Faszysty austriaccy od wielu lat czynią starania, aby zdobyć władzę w państwie.

Jedyną przeszkodą jaka stoi na drodze do urzeczywistnienia ich celów jest potężna

organizacja socjalistyczna i republikańska „Schutzbund” skupiająca w swoich szeregach dziesiątki tysięcy robotników.

Czerwony Wiedeń, twierdza demokracji Socjalizmu stanowi szczególnie

niebezpieczeństwo dla faszystów, którzy radząby uczynić wszystko, aby zlikwidować socjalistyczne wpływy Wiednia, rozszerzając się ciągle i bezustannie, i obejmując coraz większy obszar kraju.

Po upadku monarchii Austriacko-węgierskiej, Austria zmalała terytorjalnie. Dziś Austria jest państwem związkowym w skład którego wchodziły prowincje: Austria dolna, Austria Górna, Styria, Karyntia, Tyrol, Burgenland, Salzburg i miasto Wiedeń, stanowiące oddzielną prowincję.

Socjaliści posiadają największe wpływy we wszystkich miastach Austrii z Wiedniem na czele. Najmniejsze stosunkowo wpływy posiadają socjaliści w Tyrolu, Austrii Górnej i Salzburgu. Prowincje te są domeną wpływów faszystowskich organizacji, i na ich terenie właśnie rozpoczęły się zamachowe działania.

FASZYSTY „WYPIERAJĄ SIĘ”.

Dziś po nieudalym „puczu” oficjalnie sfery „Heimwehry”

wypierają się jakiegokolwiek kontaktu z zamachowcami, którzy rzekomo działali we własnym imieniu.

Oświadczeniem tym zadaje klam fakt, iż przywódca „Heimwehry” książę Starhemberg, b. minister spraw wewnętrznych

pertraktował w sobotę z dowódcą garnizonu w Linzu, usiłując nakłonić wojska rządowe do udziału

w „puczu” faszystów.

POCHÓD ZAMACHOWCÓW.

W nocy z soboty na niedzielę na rozkaz jednego z przywódców „Heimatschutz” dra Piriemera oddziały tej organizacji obsadziły urzędy państwowe w miastach: Bruks nad Murą, Kapfenberg, Feldcug, Judenberg i Szladonin oraz Górna Styria.

Jednocześnie inne oddziały przeprowadziły analogiczną akcję w Górnej Austrii,

trzecia grupa rozpoczęła operacje, opierając się na Salzburgu.

„MANIFEST” ZAMACHOWCÓW.

Jednocześnie na murach miast, opianowanych przez faszystów, ukazały się manifesty podpisane przez dra Piriemera proklamujące:

- 1) Obalenie Rządu istniejącego.
- 2) Uwolnienie urzędników od przysięgi.
- 3) Mianowanie dra Piriemera tymczasowym naczelnikiem państwa i dowódcą siły zbrojnej.
- 4) Złożenie z urzędu prezydenta Austrii Wilhelma Miklasa.
- 5) Zniesienie sądów przysięgłych.
- 6) Wprowadzenie stanu wyjątkowego.
- 7) Zniesienie samodzielnosci Wiednia, jako kraju związkowego.

Ten ostatni punkt stanowi istotę „puczu” i wskazuje, że zamach miał na celu przede wszystkim zniszczenie wpływów ruchu socjalistycznego w Austrii.

KONTRAKCJA.

Na wieść o akcji faszystów ogłoszona została

powszechna mobilizacja „Schutzbundu”.

Jednocześnie Rząd wysłał do miejscowości zajętych przez faszystów oddziały: wojska żandarmerji i policji. Zarządzono ochronę wszystkich budynków państwowych.

Do bezpośredniego zetknięcia wojska i żandarmerji z „Heimatschutzem” nie doszło, bowiem „rewolucyjne” oddziały na widok nadciągających oddziałów wojskowych cofały się w popłochu.

ŻĄDANIA SOCJALISTÓW.

Przedstawiciele austriackiej partii socjalistycznej w osobach tow. burmistrza Wiednia Seitza oraz posłów Bauera i Dannenberga udali się do premiera austriackiego żądając:

- 1) natychmiastowego stłumienia zamachu stanu,
- 2) aresztowania przywódców tego zamachu,

3) oczyszczenia obsadzonych przez „Heimwehry” stacji kolejowych. Na wypadek, gdyby postulaty te nie były

natychmiast wypełnione, socjalistyczna partia Austrii zastrzegła sobie użycie

innych środków, przy pomocy których zlikwiduje akcję faszystów i obroni zagrożoną demokrację.

ARESztOWANIA.

„Pucz” faszystowski został w ciągu kilku godzin

stłumiony i zlikwidowany.

Z wyjątkiem

dwóch robotników socjalistów, zabitych podczas starcia z oddziałem Heimwehry nie było dalszych ofiar.

W związku z niepowodzeniem „puczu” aresztowano kilkaset osób pod zarzutem udziału w rewolucji. Również aresztowani zostali generałowie w stanie spoczynku: Puchmajer i Englišch-Poparitsch, i książę Starhemberg, przywódca „Heimwehry”.

Sprawca i przywódca zamachu dr. Piriemer

zbiegł do Włoch.

W niedzielę wieczorem Kanclerz austriacki przyjął przedstawicieli banków, poinformował ich o sytuacji, zapewnił, iż niema żadnych powodów do niepokoju.

Giełda była wczoraj czynna normalnie.

Rząd ogłosił odezwę do ludności nawołującą do zachowania spokoju.

Sądząc z wiadomości, które nadeszły dotychczas, niedoszły „zamach stanu” był dziełem

skrajnych odłamów austriackiego ruchu faszystowskiego. Jednakże nie ulegał wątpliwości, że całość kierownictwa „Heimwehry” była — co najmniej — poinformowana o przygotowaniach zamachowych.

W związku z wypadkami niedzielnej nocy w Austrii duże podniecenie. W kołach chrześcijańsko-społecznych podnoszą głowę

żywiły lewicowe, wypowiadające się za zbliżeniem do socjalnej demokracji.

Organizacja austriackiej socjalnej demokracji zdała raz jeszcze jeden egzamin ze sprawności i karności. Mobilizacja „Schutzbundu” przeszła bez zarzutu. Mas robotnicze, gotowe w każdej chwili do wystąpienia, pozostawiły zupełną „wolną rękę” kierownictwu Partii, nie przedsięwzięjąc niczego bez jej wskazania.

DZIEŃ 14 WRZEŚNIA

Wczoraj upłynął rok od dnia gwałtownych starć na ulicach Warszawy i Torunia po zgromadzeniach przedwyborczych Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Odbyły się później rozprawy sądowe, zapadły wyroki. Przesunęły się przed oczyma kraju postaci Pó- rzyckiego i Mieszczanka...

Sądy Rzeczypospolitej nie wypowiedziały jeszcze swego ostatniego słowa. Wypowiedzą je kiedyś — przypuszczają wolno — w odmiennych pod wieloma względami warunkach. Ulegnie wtedy zmianie i skład osobisty „lokatorów” ławy oskarżonych.

„Trzeba umieć czekać...”

C. K. W.

Dziś o godz. 4 popoł. w lokalu ZPPS., w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.

We wtorek, dnia 15 b. m., o godz. 18 min. 30, w lokalu ZPPS., odbędzie się posiedzenie zarządu głównego TUR.

Na porządku dziennym: Praca w roku bieżącym. Sprawy bieżące. Wolne wnioski.

Tow. J. PAUL-BONCOUR SENATOREM

W niedzielę ubiegłą wybrany został ogromną większością głosów na senatora

tow. J. Paul-Boncour,

znakomity mówca, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli umiarkowanego skrzydła francuskiej partii socjalistycznej.

Wobec tego wyboru tow. Paul-Boncour złoży prawdopodobnie mandat poselski, by przyjąć mandat senatorski.

ZNOWU TE SAME POGŁOSKI

W kołach politycznych opowiadano wczoraj, jakoby grupa posłów i senatorów B. B. W. R., należąca do t. zw. Zjednoczenia Pracy miast i wsi zamierzała utworzyć

odrębną grupę poselską,

Ponieważ pogłoska ta powtarza się niejako „periodycznie” co kilka miesięcy, a nikt nie wierzy w samodzielną postawienie owego „Zjednoczenia”, — nie brano więc tej pogłoski zbyt poważnie.

SĘDZIOWIE DORAŻNI

W związku z wprowadzeniem na terenie Warszawy sądów doraźnych, został utworzony w Sądzie Okręgowym specjalny wydział karny, który będzie rozpatrywał sprawy, podlegające postępowaniu doraźnemu.

Przewodniczącym tego wydziału został mianowany wice-prezes Duda, sędziami zaś delegowanymi do sądu procesów doraźnych zostali sędziowie: Posemkiewicz i Krammer. Zastępcami kompletu sędziów doraźnych zostali: sędzia Kozakowski — jako przewodniczący oraz sędziowie: Rykaczewski i Leszczyński.

Nowoutworzony wydział będzie działał w miarę zgłaszania spraw. Dotąd nie wpłynęła żadna sprawa, podlegająca sądowi doraźnemu.

W obronie towarzyszy pracy

W zakładach przemysłowych „Schlösserskiej Manufaktur” w Ozorkowie wybuchł strajk przeszło

3000 robotników.

Jest to protest przeciwko ostatnim zarządzeniom administracji fabryki, któ-

ra wymówiła pracę całej jednej zmianie, liczącej około

1.000 robotników.

Te „warunki wstępne” są niewykonane bez — mówiąc językiem najłagodniejszym — zupełnej zmiany systemu rządzenia. Prawie wszyscy w Polsce zdają sobie w gruncie rzeczy z tego sprawę.

Kluby opozycyjne w Sejmie i w Se-

nacie oceniają z pewnością sytuację tak, jak my ją oceniamy. Obóz „sanacyjny” dążył „metodami wyborczymi” listopada r. 1930 do tego, by wziąć na siebie

odpowiedzialność całkowitą za wszystko w Polsce. Tak się też stało. Dzisiaj, w obliczu

potrzeb dnia jutrzejszego, „nie-sanacyjne” żywe siły kraju nie powinny uczynić nic takiego, co by je obarczało, choćby pośrednio, współodpowiedzialnością.

Dla ZPPS. miarodajnymi będą uchwały XXII Kongresu naszej Partii.

RZADKI CZŁOWIEK

Nie mam przyjemności znać osobie p. St. Mędałę ze starostwa Kozienickiego. Nie wiem, kto to zaczął; czy to jest blondyn, czy też brunet? czy jest gruby, czy też niski? Nie o tym nie wiem. Wiem jedno: musi to być człowiek ponad miarę wszelką pocziwy może się zdobyć na takie proste przedziwne postawienie sprawy.

Przyszli oto ludowcy kozienicki i powiadają: „tak a tak: chcemy urządzić zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w remizie straży ogniowej”. P. Mędała uśmiecha się uprzejmie: „nie! — mówi — nie urządzić”. I żadnej — uważacie blagi nie rozwija; ani o epidemii ospy w powiecie, ani o zarazkach dżumy z Barcelony, ani o grozie pożaru, ani o złej wentylacji w remizie.

Nic podobnego! P. Mędała wali prosto z mostu, wali „po męsku”, bez ceremonii, bez owijania prawdy w bawełnę:

„nie — powiada, — panowie ludowcy; nie będzie zjazdu powiatowego; w r. 1906 najjaśniejszy pan, cesarz i samowładca Wszechrosji, Król polski, Wielki Książę finlandzki i t. d., i t. d., wydał ukaz; a Wasze, panowie ludowcy, podanie jest sprzeczne z ukazem; trudno! ukaz pochodzi od władzy, a władza pochodzi od Boga”...

Wyszli tedy ludowcy z gmachu starostwa Kozienickiego „ze wrokiem — jak mówi poeta — obłąkanym”. Bo jakże?! od owego r. 1906 wszystko się robiło w Polsce „wbrew postanowieniom art. 8” onego ukazu. I zebrań „zaraniarzy”; i praca niepodległościowa; i POW.; i PPS.; i PSL. „Wyzwolenie” za okupacji; ukaz nie pozwalał! ano, jakoś sobie dawano radę „wbrew” ukazowi. Aż tu w r. 1931 p. St. Mędała trzask pięścią w stół:

„hola! żadnych takich! jego cesarska moc ukazu z dn. 4 (17) marca r. 1906 nie odwołaj; punkt! ukaz obowiązuje na ziemi polskiej po wieki wieków... Koniec...” Jak to się pisało za dawnych czasów w słonecznym gabinecie Carskiego Sioła z widokiem cudownym na park? „Był po siemu! Nikołaj”...

Gdzieś tam, w głębi Pół Elizejskich, uradowały się niepomiernie duchy mężów z dynastji Romanowich. Albowiem na całym obszarze przeogromnym dawnej „Mateczki - Rosji” — od Kalisza do Władystoku znalazł się jednak w Kozienicach „strażnik niezłomny” ukazów, wierniejszy, niż śmierć, poddany, postać, wzięta żywcem z legend starodawnych, — p. St. Mędała.

Tak! jest to niewątpliwie oryginał, ten p. St. Mędała. Rzadki człowiek! ale — z całą pewnością — pocziwy z kośćmi!

ARCHIWISTA.

DZISIAJ P. KORSAK

odpowie pracownikom miejskim stolicy

W dniu dzisiejszym pracownicy miejscy mają otrzymać od wice-ministra Korsaka zawiadomienie o wyniku ostatnim „akcji pośredniczącej” z magistratem.

Naogół przypuszcza się, że pracownikom miejskim przyznane zostaną zasiłki doraźne oraz rozłożone zostaną zobowiązania pracownicze z tytułu pożyczek na drobne raty.

W Otwocku nie wolno śpiewać „Międzynarodówki”

W niedzielę, dnia 13 b. m. Organizacja Młodzieży TUR. w Otwocku urządziła Akademię Międzynarodową. Złożyli się na nią przemówienia tow. tow. Augustyna, Reinera i Krafy, oraz część artystyczna.

Na sali wśród turowców i towarzyszy partyjnych licznie była reprezentowana policja. Kiedy na zakończenie „Międzynarodówkę”, zastępca komendanta posterunku — Suski (nr. 58) zainterweniował, oświadczając, iż „Międzynarodówkę” śpiewać nie pozwoli.

Podobnie jak mówi p. Suski, starostwo umieściło na indeksie „Międzynarodówkę”.

„GROMADA”

miesięcznik czerwono-harcerski
cena 25 gr.

Nr. 8—9 sierpień — wrzesień
do nabycia w Księgarni Robotniczej,
Warecka 9.

Pisma wiedeńskie o „zamachu stanu”

Wiedeń, 14 września. (PAT). Dzieniki poniedziałkowe stwierdzają, że próba zamachu stanu, urządzona przez dr. Pfiemera zakończyła się zupełnym fiaskiem. Organa państwowe zdołały bez rozlewu krwi stłumić ruchawkę. Tylko w miejscowości Kapfenberg w Styrii wywiązało się starcie między Heimwehrą a socjalistycznym „Schutzbundem”. Członkowie

Heimwehry dali szereg strzałów do swoich przeciwników.

Nie potwierdzono wiadomości o aresztowaniu Pfiemera, przywódcy ruchawki. Wczoraj w nocy Pfiemer wydał odezwę, w której oświadcza: „Niedola chłopów, robotników i kół produkujących skłoniła mnie do przedsięwzięcia próby, celem obrony naszego ludu przed niewolą zagranicy. Jakkolwiek obsadziliśmy całą Sty-

rię z wyjątkiem Grazu, a także i inne części Austrii przerywam akcję, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi. Wszyscy członkowie naszych oddziałów mają wrócić do swoich gmin”. W końcu tej odezwę dr. Pfiemer zawiadamia, że ustępuje ze swego stanowiska kierownika Heimatschutzu. Również złożył swą godność szef sztabu Rauter.

Mowa min. Curtiusa

SUROWA OCENA ZE STRONY PRASY FRANCUSKIEJ

Pisaliśmy już w „Robotniku” o trudnej sytuacji ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej dr. Curtiusa, który stał się niejako „kozłem ofiarnym” dla mieszczańskiej opinii publicznej z powodu pogrzebania unji celnej niemiecko - austriackiej, i który wywołuje zarazem ostrą krytykę socjalnej demokracji z powodu ulegania swego wpływom nacjonalistycznym.

Sobotnia mowa Curtiusa przed Zgromadzeniem Ligi Narodów stanowiła do-

skonały symbol

dwuznacznej sytuacji

i samego dr. Curtiusa, i wogóle całego Rządu dr. Brueninga. Mowa zawierała i szereg zdań, mówiących o polityce pokojowej Niemiec, i szereg zdań innych, obliczonych na „zaspokojenie” nacjonalistów w Berlinie.

Prasa francuska krytykuje Curtiusa bardzo ostro, większość pism jest zdania, że urzędowa polityka niemiecka musi wybrać

między polityką socjalnej - demokracji (lojalna współpraca niemiecko-francuska), a polityką nacjonalistów (faktyczne przygotowanie wojny odwetowej).

W gruncie rzeczy „klucz sytuacji” spoczywa w rękach „Centrum” katolickiego. Jego przywódca kanclerz Bruening powinien zaprzestać „elikiwilibrystyki” i zdecydować się na określoną linię.

Tajemniczy zamach na pociąg pospieszny pod Budapesztem

Istnieją poszlaki, że ostatnie zamachy na pociągi były dziełem tej samej szajki

Wiedeń, 14 września. (ATE.). Według doniesień z Budapesztu policja polityczna prowadząca dochodzenia w sprawie zamachu na pociąg pospieszny nawiązała kontakt z policją berlińską celem wyjaśnienia niektórych okoliczności zamachu, przypominających w uderzający sposób ostatni zamach na pociąg pospieszny w Juterbog.

Dochodzenie ustaliło, że maszyna piekielna, która spowodowała katastrofę jest pochodzenia niemieckiego.

Telefoniczna wymiana zdań pomiędzy Berlinem i Budapesztem wykazała, iż zamach na pociąg pospieszny w Bia Torbagi został dokonany w sposób analogiczny, jak w Juterbog.

Sprawcami zbrodni muszą być osoby dobrze obeznane z pirotechniką.

Obydwie baterie, które spowodowały krótkie spięcie w napędzonej dwoma ki logramami ekrazytu maszynie piekielnej pochodzą jak ustaliło dochodzenie, z niemieckiej fabryki żarówek „Orion”.

Przedstawiciel tej fabryki podczas przesłuchania oświadczył, iż baterie te wyszły z magazynów fabryki w okresie pomiędzy 30 sierpnia i 5 września. Policja poszukuje obecnie miejsca sprzedaży baterii celem otrzymania danych o nabywcach. Ogólnie przypuszczają, iż zamachowcy nie zdążyli jeszcze przekroczyć granic kraju, gdyż niezwłocznie po zamachu wszystkie posterunki graniczne wzmożyły czujność.

Po huraganie w Honduras

ZGINĘŁO 1.200 OSÓB

LONDYN, 14 września. (ATE). Według ostatnich wiadomości z angielskiego Hondurasu zginęło podczas ostatniej olbrzymiej katastrofy w Belice zgórą 1200 ludzi.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 700 zwłok. Ponieważ istnieje niebezpieczeństwo wybuchu epidemii wskutek panujących obecnie upałów władze zarządziły spalanie najbardziej zniszczonych okęgów miasta.

Obecnie gubernator ogłosił stan wojenny ponieważ brak żywności w kilku wypadkach doprowadził do formalnych rewolt głodowych.

Ostatnie wiadomości

DEPESE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

MILJARDY IDĄ NA ZBROJENIA.

Sekretariat Ligi Narodów otrzymał od Rządu japońskiego memorandum w sprawie zbrojeń Japonji. Siły zbrojne lądowe Japonji wynoszą 259.300, w czem 17.000 oficerów. Siły morskie 88.000, lotnictwo 6.944 żołnierzy. Tonaż marynarki sięga 850328 ton. Siły lotnicze składają się z 838 samolotów oraz 300 hydroplanów.

Rząd francuski złożył w sekretarjacie Ligi narodów dane liczbowe, odnoszące się do zbrojeń francuskich. Siły, stacjonujące w metropolji, wynosiły w r. 1921 513.643 oficerów i szeregowych. w r. 1931 zaś — 286.342. Siły ruchome przeznaczone na ewentualną obronę terytorjum zamorskiego, wynoszą obecnie 71.825 ludzi, siły zaś, stacjonowane w terytorjach zamorskich, określone są na 3133.5588 ludzi w r. 1921 w chwili zaś obecnej na 231.405, łącznie z oddziałami tubylczymi. Do liczb tych dochodzi 14.698 w terytorjach mandatowych.

W marynarce liczba oficerów i marynarzy określona jest na 57.129, w lotni-

ctwie w metropolji na 32.110, w krajach zamorskich na 8.398.

Ogólny tonaż marynarki wojennej wynosi 628.603 ton, nie licząc jecrosteek, przewidywanych na 1931 r., 1210 aparatów lotniczych w służbie w metropolji. 637 aparatów ćwiczebnych i 300 rezerwowych. Dokument wymienia dalej 395 aeroplanów i hydroplanów, stacjonowanych w terytorjach zamorskich. 62 na pokładach statków, 71 ćwiczebnych. 3 sterowce o sile ogólnej 974 km.

SAMOCHOODY Z OPAŁEM DRZEWNYM.

Z Czerepowca do Piotrogradu wyruszył 6-cio cylindrowy 3-tonowy samochód ciężarowy, w którym za materiał opałowy służy drzewo. Poprzednie doświadczenia z tego rodzaju samochodem wydały rezultaty zupełnie pomyślne. Zastosowanie drzewa przy nagrzewaniu samochodów daje wielką oszczędność w opale.

KONFERENCJE GANDHIEGO W LONDYNIE.

Gandhi odbył w niedzielę dłuższą kon-

ferencję z premierem MacDonal-dem. Gandhi podkreślał, że przybył do Londynu z dobrą wolą kontynuowania rokowań o ile rząd angielski skłonny jest o-mówić wszystkie zagadnienia zasadnicze stosunków angielsko - hinduskich w sposób ustalony przez kongres wszechhinduski. W przeciwnym razie nie byłoby sensu rozpoczynać jakichkolwiek rokowań. Szczegóły rokowań powinny być o-mówione przez rzeczoznawców.

Po konferencji z MacDonal-dem Gandhi oświadczył przedstawicielom prasy, iż przywiązuje wielkie znaczenie do projektowanej rozmowy z największymi swymi przeciwnikami lordem Rothermerem i z Churchillem. W godzinach popołudniowych Gandhi wygłosił przez radio przemówienie transmitowane dla Stanów Zjedn.

ZNÓW KATASTROFA LOTNICZA.

Trzej dziennikarze, którzy wzięli fotografie z kataklizmu w Hondurasie, ponieśli śmierć w katastrofie, której uległ wiozący ich samolot.

Napady bandyckie

NAPAD NA DWÓCH KUPCÓW W POW. GRÓJECKIM.

Na szosie radomskiej, w pow. grójeckim, niewykryci sprawcy dokonali napadu rabunkowego na dwóch kupców, jadących wozem na jarmark: Rudolfa Zilberga z Karolewa i Wilhelma Glide z Józefowa.

Rabusie zabrali kupcom około 600 złotych gotówką, poczem skrepowali swoje ofiary sznurami i porzucili je na drodze, a sami zbiegli.

Nad ranem jeden z okolicznych gospodarzy znalazł nieszczęśliwych ludzi i u-wolnił ich z więzów. Bandydzi dotychczas nie zostali ujęci.

NAPAD NA MIESZKANIE GOSPODARZA W NIEPOMUCENOWIE.

„Express Wileńsk.” donosi o napadzie bandytów na mieszkanie Kiryły Szucha w Niepomucenowie. Bandydzi związali Szucha i jego żonę, poczem zrabowali 500 zł., 50 dol. i kilka weksli. Następnie strzelili do Szucha i zbiegli. Na szczęście, strzał chybił.

PO PROCESIE TORUŃSKIM

Proces TORUŃSKI zakończył się skazaniem redaktora Małychy.

Jeden z obrońców zapowiedział apelację.

Będzie tedy sprawa jeszcze raz rozpatrywana.

Tylko niewiadomo gdzie. Może w tym samym Toruniu, a może w Warszawie, a może w Nowogródku. Zależy od tego, gdzie w owym czasie będzie spokój, gwarantujący normalny przebieg procesu i zgodnie z tem sprawa będzie zwała się: proces warszawski, proces nowogródzki lub podawnemu proces toruński.

Nie zapominajmy, że miał to być proces bydgoski.

Nie przesądzajmy, jak się zakończy sprawa w apelacji. Może red. Małycha zostanie uniewinniony, a może zostanie także w drugiej instancji skazany.

Wówczas obrońcy domagać się będą kasacji wyroku i nie jest rzeczą wyłączone, że Sąd Najwyższy nakaze pomówne rozpatrzenie sprawy.

Ale gdzie?

Zależy od tego, gdzie w owym czasie będzie spokój, gwarantujący normalny przebieg procesu. Może w Poznaniu, może w Krakowie, a może we Lwowie. Zgodnie z tem sprawa będzie się zwała: proces poznański, proces krakowski lub proces lwowski.

Jedno jest pewne, że nie będzie to proces brzeski!

Proces brzeski odbędzie się w zupełnie odmiennych okolicznościach i przy zgoła innej dekoracji.

Nie sposób wówczas będzie zamknąć salę sądową przed podmuchami politycznymi!

Każdy miesiąc, każdy dzień, każda godzina zbliża nas do procesu brzeskiego!

Cała Polska, ba, cały świat będzie w skupieniu i z zapartym tchem słuchał prawdy o martyrologji brzeskiej.

Nikt dnia tego nie będzie żądał dowodu prawdy, że jest dzień. Prawda brzeska stanie przed światem w całej swej potwornej nagości.

La verité est en marche! — wołał przed trzydziestoma latami Emil Zola, gdy chciano jednego tylko niewinnego człowieka unieszcześliwić.

Ta prawda przez Zolę zwiastowana przyszła i cały świat oddał hołd tryumfującej Sprawiedliwości francuskiej.

Prawda o Brześciu jest także „en marche” (idzie).

Przyjdzie i niema takiej siły, która by ją wstrzymała i nie dopuściła, do tryumfu Sprawiedliwości polskiej!

X. Y. Z.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH w Warszawie

Wydział Opieki Społecznej Magistratu warszawskiego wystąpił wczoraj z projektem rozdawnictwa chleba bezrobotnym.

Projekt przewiduje następujący rozdział chleba:

samotnym — ½ klg. dziennie;
żonatym z małą rodziną — 1 klg. dziennie;
żonatym ze średnią rodziną — 1½ klg.;
żonatym z dużą rodziną — 2 klg.

Magistrat sprawy tej nie rozstrzygnął i powołał specjalną komisję w składzie: prezydenta Słomińskiego, trzech wiceprezydentów i dwóch ławników.

Komisja ta ma zająć się opracowaniem konkretnych projektów pomocy dla bezrobotnych w naturze, oraz rozdawnictwem opału. (PAT).

W SPRAWIE P. EDW. ZAWADZKIEGO

Dla uniknięcia nieporozumień przypomnamy, że p. Edward Zawadzki, który wystąpił ostatnio w „Walce”, jako członek grupy p. Jaworowskiego, został usunięty z P. P. S. uchwałą W. O. K. R. z dnia 12 kwietnia r. b.

Uchwała ta była ogłoszona w „Robotniku” dnia 13 kwietnia.

PO OKRESIE „radosnej twórczości”

116 SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE W M. SIERPNIU.

Statystyka samobójstw wykazuje, iż w ciągu m. sierpnia targnęło się na życie swoje w Warszawie 116 osób.

Cyfra ta — jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż samobójstwa te zostały popełnione w większości na tle kryzysu i bezrobocia — jest tragicznym przy-czynkiem do charakterystyki naszej obecnej „radosno-twórczej” rzeczywistości!

Wizja

I wyszedł mi przed oczy długi rząd postaci...
Słzy schyłone, zgarbione, w łachy kryjąc łona...
I cała ta falanga głodem przyduszona
Słała po globu ziemskiego skrwawionej polaci...
Kamieniarze, murarze... szereg biednej braci...
Ręce, nogi — stargane... Twarz szara, zmarnowana...
Górnicy, proletarij, co pod ziemią kona,
Co światło życiodajne na zawsze utracił...
Płakałem razem z wami, łkałem razem z wami.
Odwrócić od was twarzy nie miałem odwagi...
Świat cały się ugiął pod waszymi łzami,
A ja nie mógł rozwinąć jednej tyłko blagi.
Dlaczego to nie wszyscy świdczą łachmanami
Choć każdy na świat biedny przychodzi i nagi?
Władysław Woyno.
Rawa Maz. 18.VIII.31 r.

Decyzja socjalistów W GRODNIU

(Korespondencja własna).

Radni z grup robotniczych w grodzieńskiej Radzie Miejskiej: P. P. S., Eund i Poale Sjonu, złożyli swoje mandaty radzieckie.

W deklaracji stwierdzają, że przy obecnym układzie sił w Radzie Miejskiej nie mogą przeprowadzić swych posłańców a nie chcą brać odpowiedzialności za nieudolną, rozrzuconą i szkodliwą dla klasy robotniczej i dla miasta gospodarkę obecnego Magistratu.

Jak wiadomo, Magistrat w Grodnie opiera się na większości, składającej się z „sanatorów” i żydowskiej burżuazji.

SKAZANIE DWUCH DEFRAUDANTÓW ZA PRYWŁASZCZENIE 109 TYSIĘCY ZŁ.

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę dwóch pracowników Banku Dyskontowego Izaaka Schönbruna i Stefana Krasnodebskiego, oskarżonych o przywłaszczenie kilkudziesięciu tysięcy złotych przy okazji dyskontowania weksli w Banku Polskim.

Schönbrun

w okresie od połowy 1930 roku do roku 1931 przywłaszczył sobie 46 tysięcy złotych, zaś Krasnodebski, w czasie od 1926 roku do 1931 roku, — 63 tysiące złotych.

Sąd okręgowy skazał Schönbruna na 3 lata więzienia a Krasnodebskiego na 2 lata więzienia.

POSTAWIENI PRZED SĄD DORAŻNY

Ze Lwowa donoszą, iż czterech Ukraińcy, oskarżeni o podpalenie stert zboża na dwóch folwarkach w pow. borszczowskim, oddani zostali pod sąd doraźny.

Nazwiska ich trzymane są w tajemnicy. Mają oni odpowiadać przed Sądem doraźnym w

Tarnopolu.

KRYZYS A LOTERJA

Ciężki kryzys gospodarczy, jaki kraj nasz przeżywa, nie mógł nie odbić się także i na loterii państwowej. Mnóstwo losów do obecnie odbywającego się ciągnięcia zostało niewykupionych. Notowane są także również wypadki, że ktoś opłacił los lub część losu do poprzednich czterech klas, ale już nie stać go było na wykupienie klasy piątej. Nie dowodzi to bynajmniej, aby ludzie utracili wiarę w szczęśliwy traf, lecz poprostu w uposażeniu i zarobkach wielu grających takie raptowne zaszły w ciągu ostatnich tygodni zmiany, że wydatek 10-złotowy zaważyłby poważnie na ich budżecie.

W kołach kolektorskich zapewniają, że dyrekcja loterii zamierza liczbę losów do następnego ciągnięcia zmniejszyć z 210 tys. na 160 tys.

Warto przypomnieć iż przed wojną istniała t. zw. loteria Królestwa Polskiego, która liczyła ogółem 23.500 losów. Z powodu dużego popytu na te losy i niewielkiej ich ilości często zdarzało się, że za losy płacono powyżej ustalonej ceny. Nadwyżki te oczywiście zbierali drobni subkolektorzy, działający do spółki z niektórymi urzędnikami urzędu loteryjnego.

Trzeciego wyjścia niema!

O STANOWISKO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Kierunek społeczno-ekonomicznych zarządzeń obozu „sanacyjnego” idzie wyraźnie po linii interesów kapitału i wielkiej własności rolnej, co pozwala na powiedzenie, że obóz, dzisiaj Polską rządzący, jest wyrazicielem potrzeb tych właśnie warstw. Obóz ten dla zdezerjentowania opinii publicznej instyktownie świadomej wartości polityczno-społecznych tych warstw wdział na się płaszczyk bezpartyjności i dla uporoowania rzekomego swego tytułu rozmaitemi środkami ściągnął na swe podwórkę przedstawicieli różnych grup politycznych i społecznych. Zaprodukowano dowcipne występy na modłę szopki, ponieważ figury można ustawiać parami: Radziwiłła i Sanojcę, Sapiechę i Bojkę, Hołyńskiego i Paczkę, ks. Czuję i Stanisława Nowaka. Zespół ten rozszerzono na instytucje społeczne i organizacje zawodowe przy użyciu różnych metod. Starano się o opanowanie przejdum danej organizacji, aby tą drogą odpowiednio urabiać opinie i nastroje zorganizowanych i aby wystąpienia publiczne i interwencje przejdum, reprezentujące ideały i interesy zorganizowanych, szły po linii interesów mocodawców. Oprócz tych korzyści zyskiwało się pozory zaufania społeczeństwa do obecnego systemu rządzenia. W wypadkach przeciwstawiania się przejdum takim zaкусom, godzącym w niezależność organizacji, starano się znaleźć jednostki słabszego charakteru, które szukały pretekstu do zorganizowania secesji i zakładały organizacje o rzekomo podobnych celach. Zadaniem okoliczności było powiększenie liczby członków nowej organizacji.

Nasuwa się pytanie: która metoda dla zorganizowanych okazała się w skutkach korzystniejsza? Powstanie nowej konkurencyjnej organizacji rozprasza uwagę i energię, rozbija solidarność zawodową i społeczną, ale pozostawia jednak możliwość protestu w wypadkach zaprzeczania zasadniczych postulatów danego zawodu. Bardziej dotkliwie dla interesów zorganizowanych członków daje się odczuć opanowanie przez obóz „sanacyjny” przejdum danej organizacji, gdyż wtedy nie zdobywa się ona na spełnienie swego obowiązku wobec zrzeszonych.

Typowym przykładem takiego stanu, brzemienne w ujemne skutki jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. Nauczyciele polscy zgrupowani są obecnie w trzech organizacjach: żywiły klerykalne wśród

nauczycielstwa szkół powszechnych stanowią Stowarzyszenie Narodowo-Chrześcijańskie, takie same żywioły wśród nauczycieli szkół średnich i wyższych należą do Towarzystwa Naucz. Szk. Średnich i Wyższych. Wszystko, co odczuwało niezadowolenie z poczucia niesprawiedliwych stosunków społecznych, utrudniających rozpowszechnianie się oświaty i dążyło do lepszego jutra, wolnego od autorytetu dogmatu i autorytetu narzuconego z tytułu przywileju zgrupowało się albo w Związku Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych albo Polskich Szkół Średnich i w sojuszu z demokracją polską budowało ideał wolnego w Polsce człowieka, zbrojnego do walki w zagwiew oświaty. Postępowa ta ideologia była przyczyną niemożności połączenia się Związku P. N. S. P. ze Stowarzyszeniem, jako ekspozyturą wstecznych ugrupowań politycznych.

Było to dawno, bardzo dawno. Dzisiaj skład przejdum Związku Naucz. Polsk. stanowią ci sami ludzie, którzy niegdyś walczyli z przewagą dworu, plebanji i starostwa, albo z carskim stupajką, a więc senator Stanisław Nowak, były hosi-tant klubu „Piasta”, potem „Wyzwolenia” i „Jedności ludowej” — ostatnie BB. dalej p. Julian Smulikowski, p. Marja Jaworska, Michał Wawrzynowski, Stanisław Dobosz, posłowie z BB. oraz b. poseł z Wyzwolenia, istotnie z przekonania BB. p. Zygmunt Nowicki.

Panów tych można zapytać czy kierunek ideologiczny stronnictwa BB. nie koliduje z ideologią Związku Nauczycielstwa Polskiego, wyrażaną niejednokrotnie na zjazdach lub w pośólkich numerach „Głosu Nauczycielskiego”, a następnie czy program oświatowy BB. nie jest żywym zaprzeczeniem zasadniczych postulatów Związku Nauczycielstwa Polskiego?

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem stoi na stanowisku koncentracji władzy i wzmocnienia władzy wykonawczej kosztem władzy ustawodawczej, samorządu i organizacji politycznej. Dla tego wyraz w projekcie konstytucji, w projekcie małej ustawy samorządowej. W istocie wpływ władz administracyjnych — politycznych na obsadzanie stanowisk w szkolnictwie jest tak silny, że starosta zmusza Kuratorium do degradacji czy awansowania nauczycieli i kierowników szkół, przenoszenia ich bez uzasadnionego powodu. Tym czasem Związek Nauczycielstwa Polskiego stoi na przeciwnym stanowisku niezależności szkolnictwa od

zmiennych kierunków życzeń władz politycznych. Kompromis w tak biegunowo przeciwnych poglądach być nie może.

Na kongresie pedagogicznym w Wilnie w lipcu br. senator z BB. i prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stanisław Nowak, zapowiada walkę o utrzymanie dotychczasowego poziomu szkoły powszechnej. W dniu 30 sierpnia 1931 r. urzędowy organ B. B. W. R. „Gazeta Polska” wyraźnie zapowiada konieczność obniżenia poziomu szkoły powszechnej, dalszej redukcji nauczycieli i poborów nauczycielskich.

Czyż nie jest to jaskrawa sprzeczność?

Ze sprzeczności tej należałoby wyciągnąć konsekwencje.

To, co się w dziedzinie oświaty i szkolnictwa w Polsce stało, jest stwierdzeniem faktu, że postawie i senatorowie — nauczyciele z BB. na terenie własnego klubu nie są w możności przekonać nieodpowiednio do szkoły ustosunkowanych kierowników, i dalsze pozostawianie ich w tem stronnictwie szkole polskiej, nauczycielstwa i organizacji zawodowej korzyści nie przyniesie, a wobec tego, jeżeli im przyszłość szkoły i nauczyciela polskiego naprawdę jest droga, powinni tak do oświaty ustosunkowany obóz, jakim jest BB. opuścić.

Jeżeli jednak przekonania ich polityczne dyktują im dla dobra państwa dalsze piastowanie mandatów w klubie BB., to powinni zrozumieć, że etykieta ta rzuca cień podejrzenia na szczerłość ich wynurzeń i prac, podejmowanych jako przejdum Związku Nauczycielstwa Polskiego i z zaszczytów tych godności zrezygnować.

Czyż pp. Nowak i Smulikowski uważają, że ogół społeczeństwa i nauczycielstwa jest tak naiwny, że będzie się łudził nadzieją, że mocna postawa, zajęta przez nich na ulicy Marszałkowskiej, będzie przez nich utrzymana na ulicy Wiejskiej, przeciwnie wpływ ulicy Wiejskiej nie pozwala im zająć odpowiedniego stanowiska na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego czy Zarządu Głównego Zw. N. P. na ulicy Marszałkowskiej.

Albo, albo, trzeciej drogi niema! Pozostawienie na dwóch stołkach, jak to się dzisiaj praktykuje, będzie tylko zaprzeczeniem hasła Związku, które mu nakreśliły złotą kartę w historii kultury i demokracji polskiej, a które mogą zostać zatarte stanem dzisiejszym.

Stanisław Szymański.

NA POLESIU Dola nauczycielska

1) Zygmunta Waltera, absolwenta Uniwers. Jana Kazimierza we Lwowie, zwolniono ze stanowiska tymczasowego nauczyciela za śmiałość pełnienia obowiązków męża zaufania listy socjalistycznej w czasie wyborów do Sejmu.
2) Wacława Polkowskiego po 15 latach pracy zawodowej i przy posiadaniu wyższych kwalifikacji zwolniono z obowiązków kierownika 7-mio klasowej szkoły powszechnej na skutek interwencji władz administracyjnych. Na

jego miejsce mianowano człowieka, który nie umie wystąpić się po polsku.
3) Stanisława Magięrę po 11 latach pracy zawodowej i przy posiadaniu wyższych kwalifikacji zawodowych, zwolniono z obowiązku kierownika szkoły powszechnej, mianując na jego miejsce niewykwalifikowanego nauczyciela rodem z Czech. Zwolnienie nastąpiło w czasie wyborów do Sejmu.
4) Stanisławowi Starostce, wybranemu niejednokrotnie radnym gminnym,

grożono kilkakrotnie dyscyplinarnym dochodzeniem i przeniesieniem na prenumeratę „Robotnika”.

5) Byłego p. o. Naczelnika Wydziału Szkół Powszechnych, p. Bolesława Kudelkę przeniesiono w stan spoczynku.

6) Zwolniono ze stanowiska Inspektora Szkolnego p. Stanisława Jankowskiego pomimo młodego jeszcze wieku. Ciekawość za co?

Wróble na dachu o tem mówią.

Niehygieniczne warunki W ZAKŁADACH FRYZJERSKICH

Z kół pracowników fryzjerskich otrzymujemy następujące informacje:

Istniejące przepisy sanitarne mówią, iż w zakładach fryzjerskich winna być czysta bielizna, oraz czyste szcztolki i grzebienie. Również wyliczają szereg innych wskazań sanitarnych.

W rzeczywistości dzieje się inaczej. Pracownicy fryzjerscy, wysyłani przez Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich do pracy, skarżą się, iż w zakładach fryzjerskich, znajdujących się na krańcach miasta, są niesłychane brudy.

Prześcieradła, które okrywa się ludzi przy strzyżeniu, są używane po kilkadziesiąt razy i wtedy, się je zamienia na czyste, kiedy już tracą swój pierwotny kolor. Na prześcieradle takim gromadzą się odpadki włosów (często sto ludzi chorych) a nawet insekty... Pracownicy, po przepracowaniu dnia

w takim zakładzie, łowią za kołnierzem nabyte przy pracy wszy.

Przy ogólnym używaniu są serwetki, zakładane wielokrotnie, ze śladami krwi i niemożliwie brudne.

Pendzle i mydelniczki znajdują się w najokropniejszym stanie i, z braku ciepłej wody, nigdy nie są należycie mywane i wycierane, co powoduje nawet ich rdzewienie. Nie potrzeba mówić, jak szkodliwe to jest dla podrażnionej skóry przy goleniu.

Nad zakładami fryzjerskimi czuwają z urzędu lekarze sanitarni, a brudy w zakładach fryzjerskich istnieją od dawna. Nasuwa się pytanie, czy panowie lekarze nie widzą tych brudów w zakładach fryzjerskich?

W imię zdrowotności publicznej, domagać się należy nakazu, polecającego wydziałowi sanitarnemu pilnowania, aby fryzjerstwo utrzymywane było w stanie czystym.

CZY W „OAZIE” BĘDĄ ARGENTYNCY

Związek Zawodowy Muzyków interwenjował wczoraj u Komisarza Rządu m. Warszawy w sprawie zaangażowania przez zarząd luksusowego lokalu nocnego „Oaza” zespołu muzycznego, złożonego z 24 argentyńczyków.

Interwenjujący podnosili fakt, że wśród muzyków panuje szalone bezrobocie i jeżeli istnieje gdzieś możliwość zatrudnienia muzyków — pierwszeństwo mają bezrobotni.

P. Komisarz obiecał sprawę rozpatrzyć.

Za cenę biletu II KLASY możemy podróżować SAMOLOTAMI PLL „LOT” TEL 547-60.

PRZEGLĄD PRASY

DEFICYT BUDŻETOWY.

Wyniki gospodarczej polityki „sanacji” najwidoczniej ujawniają się w sprawozdaniach o wykonaniu budżetu. W sierpniu 13,4 miliona deficytu, 135,6 milionów od 1 kwietnia do 31 lipca b. r. Mimo „oszczędności”, mimo obniżki plac urzędniczych, mimo kompresji uchwalonego przez Sejm budżetu (400 milionów zł.), — I półrocze zakończy się 150 milionowym deficytem, — deficytem 6 razy większym, niż w r. 1930/31.

A przecież, gdy uchwalono budżet w Sejmie, wbrew głosom opozycji p. min. Matuszewski mówił o realności budżetu, a p.p. Prystor i J. Piłsudski, gdy przeprowadzano obniżkę plac, zapewniali, że skompresowany o 400 milionów budżet będzie wykonany bez deficytu.

Tymczasem rzeczywistość zaprzecza tym obietnicom.

Nic dziwnego. „Sanacja” nie posiada żadnego realnego planu gospodarczego. Ratuje się półśrodkami, tak robił p. Matuszewski ze swemi projektami podatkowymi, tak robi p. J. Piłsudski przy przeprowadzaniu „oszczędności”.

„Gazeta Warszawska” upatruje przyczynę braku planu budżetowego „sanacji” w naszej ustawie skarbowej w szczególności w t. zw. „łuzach budżetowych”.

Jak wiadomo, budżet nasz nie jest właściwie budżetem. Rząd ma prawo robić z nim, co zechce, zmniejszać i zwiększać nie tylko wydatki, ale nawet i niektóre dochody. Ten luzowy charakter naszego budżetu, wprowadzony de facto od roku 1927, a de jure po ostatnich wyborach z czego tak dumny był p. Matuszewski i jego mocodawcy, — zemiścił się srodze na autorach i na państwie. Zdawało się rządowi, że przy takich „łuzach” deficyt jest niemożliwy. Nie będzie pieniędzy, to się nie da na to lub tamto i — koniec. A wobec tego nie potrzeba żadnych programów.

Rzeczywistość inaczej wypadła. „Luzy” okazały się wygodne dla zwiększenia wydatków, ale nie wystarczające jako instrument równowagi budżetu. I dlatego trzeba teraz na gwałt opracowywać programy tej równowagi, aby uchronić się przed fatalnymi skutkami jej zwichnięcia. Zbankrutowała „radosna twórczość”, zbankrutowały sławetne — „luzy budżetowe”. A więc teraz niech żyje program!

Ten program ma być przedstawiony Sejmowi na „przyspieszonej” sesji budżetowej. Już „Naprzód” wskazywał, że to „przyspieszenie” wygląda dość komicznie. Zamiast w końcu października, Sejm ma być zwołany w połowie tegoż miesiąca. Takie „przyspieszenie” dwutygodniowe nikomu nie zaimponuje. Ale to stara prawda, że „sanacyjny” obóz nie lubi nawet „swojego” Sejmu. Gdyby na serio chciano przy pomocy Sejmu wykonać jakiś program ratunku gospodarki Państwa i budżetu można i trzeba by o Sejm już dawno zwołać. Przecież bez niego Rząd nie ma możliwości przeprowadzać reform, które wymagają zarządzeń, uchwalanych drogą ustawodawczą. W innych państwach, gdzie też rządy porają się z trudnościami deficytu budżetowego, powołano do współpracy nad uzdrawianiem gospodarki państwa parlamenty. Nietylko w Anglii zwołano nad zwyczajną sesję parlamentu, ale nawet na Węgrzech — faszystowski rząd powołał surogat parlamentu — „komitet 33” do opracowania programu walki z kryzysem.

U nas „sanacja” próbuje zresztą bezskutecznie, uporać się sama z deficytem. Nie wiadomo co tu odgrywa większą rolę, czy zadawniona nienawiść do parlamentu wogóle, czy poczucie, że ten zapowiadany szumnie na łamach prasy „sanacyjny” program gospodarczy nie ma rąk i nóg i że w skuteczność owych projektów „sanacyjnych” nie wierzą nawet jego twórcy.

St. D.

CZY TO PRAWDA?

Polski Monopol Spirytusowy bierze udział we francuskiej wystawie kolonialnej w Vincennes pod Paryżem. W kiosku monopolowym odbywa się sprzedaż polskich wódek. Wśród osób, zajętych sprzedażą, znajdował się były legionista z Pierwszej Brygady. Otóż dowiadujemy się, że legionistę tego zwolniono, aby na jego miejsce przyjąć niejaką pannę Stael de Holstein, Rosjanke, nie będącą obywatelką polską i nie władającą nawet językiem polskim.

Czy odpowiada to rzeczywistości?

LECZNICA „PRAGA” FLORJAŃSKA 12

Czynna od 9 r. do 9 w. w niedzielę 10 — 2 Weneryczne, wewnętrzne, kobiece i wszelkie inne specjalności. Światłolecznictwo i analizy lekarskie PORADY 3 złote. Przy leczeniu szybka pomoc lekarska całą dobę. Telefon 10 — 103

Działalność Spółki Bogusławski i Bajkowski W STAROSTWIE RÓWIEŃSKIM

(Kor. własna).

Oslawiony starosta rówieński p. Stanisław Robert Bogusławski na jednym z zebrań, odbywanych w okresie „akcji wyborczej” w 1930 r., będąc komisarzem wyborczym na okręg Łuck — Równe — Kostopol, skarżył się na los starosty, który zmuszony jest „harować, objeżdżać gminy, robić wybory i dla kogo? Dla B. B., z którym go absolutnie nie łączy”. Oświadczenie to zostało przez p. Bogusławskiego złożone wobec miejscowych „działaczy” prądowych nieprzychylnie nastroszonych do organizacji B. B. ze względów osobistych.

Po wyborach, wbrew tej enuncjacji, p. Bogusławski zacieśnił swój osobisty stosunek z B. B. wprowadzając na płatne stanowisko sekretarza powiatowego komitetu B. B. swego szwagra p. Stanisława Bajkowskiego.

P. Bajkowski dyskontuje w całej rozciągłości możliwości, wypływające dla niego tak ze stanowiska sekretarza B. B. jak i swego rodzinnego stosunku ze starostą Bogusławskim w myśl świętej zasady „ręka rękę...”. Dziś notorycznie znanym jest fakt, iż w dziedzinie, zależnej od starosty Bogusławskiego a więc w administracji i samorządzie powiatowym, bez protekcji p. Bajkowskiego nie można uzyskać żadnej posady, natomiast poparcie tego pana rozwiązuje wszelkie trudności wynikające z rozmaitego rodzaju redukcji, kompresji budżetowych i t. p. modnych dzisiaj „konieczności”, które w praktyce umożliwiają stosowanie rozmaitych sztuczek czynnikom decydującym na prowincji!

P. Bajkowski popiera przede wszystkim osobników, z którymi był do niedawna związany mniej lub więcej niewyraźnymi interesami. Z takich ludzi należy tu wymienić p. K., b. współwłaściciela biura porad, zajmującego się nielegalnym werbunkiem emigrantów. P. starosta Bogusławski umieścił dzisiaj tego pana w urzędzie gminnym w Aleksandrii.

Ciekawiej przedstawia się afera z niejakim p. T. właścicielem koncesji wód czarnej w Ludwipolu. P. Bajkowski obiecał mu wyrobić posadę leśniczego w majątku p. Tyszczeni w powiecie Zdobnowskim za wynagrodzeniem 300 złotych. Po złożeniu przez petenta weksli gwarancyjnych do rak miejscowego pośrednika od tego rodzaju spraw, p. Bajkowski za pośrednictwem swego szwagra, starosty Bogusławskiego, uzyskał od nieorientującego się w tych sprawach starosty w Zdobnowie, p. Wiewiórkowskiego listy polecające do właściciela majątku p. Tyszczeni. P. Tyszczenko zorientował się, iż ma do czynienia z człowiekiem nie posiadającym fachowych kwalifikacji i odmówił, tłomacząc się uzyskaniem leśniczego z referencjami Urzędu Ziemskiego.

Dzisiaj niefortunny kandydat na leśniczego p. T. pozostał przy swej knajpie, a pośrednik S. grozi mu egzekucją weksli, złożonych jako gwarancja wypłaty należności p. Bajkowskiemu.

Tak to wygląda „sanacyjna” działalność spółki szwagrów Bogusławski-Bajkowski!...

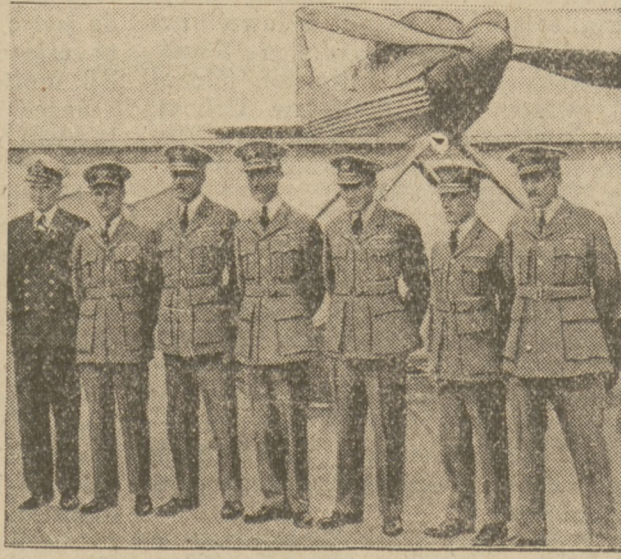
ROZRUCHY GŁODOWE W STANACH ZJEDNOCZONYCH



W Ameryce odbywają się coraz częściej demonstracje bezrobotnych i rozruchy głodowe. Nasze zdjęcie przedstawia

jak policja w Paterson wzorem policji z innych krajów, przywraca porządek.

NAJWAŻNIEJSZE NA ŚWIECIE WYŚCIGI SAMOLOTÓW



Onegdaj odbyły się w Anglii najważniejsze na świecie wyścigi samolotów o t. zw. „puhler Schneidera”. Nasze

zdjęcia przedstawiają zwycięską ekipę angielską, oraz startera zawodów.

macząc się uzyskaniem leśniczego z referencjami Urzędu Ziemskiego.

Dzisiaj niefortunny kandydat na leśniczego p. T. pozostał przy swej knajpie, a pośrednik S. grozi mu egzekucją weksli, złożonych jako gwarancja wypłaty należności p. Bajkowskiemu.

NAUKA POLSKA

JEJ POTRZEBY, ORGANIZACJA I ROZWÓJ. Warszawa, 1931. Str. 405. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Cena 18 zł.

Nowy tom „Nauki Polskiej” otwiera rozprawa doc. Un. Jagiellońskiego dr. M. Heitzmana p. t. „Nauka i uczone na tle historycznym”. Autor zastanawia się nad historycznym rozwojem pojęcia nauki i uczonego i ich stosunkiem do społeczeństwa i odwrotnie. W okresach, gdy nauka zbytnio się oddala od życia, następuje wśród społeczeństwa reakcja, pod której wpływem następuje pewna zmiana kierunku rozwojowego nauki. Zdaniem autora, ostatnio, po wielkim rozkwicie nauk przyrodniczych i historycznych, przyszła kolej na rozkwit socjologii.

W następnym artykule „Utylitarystyka a nauka czysta” prof. Un. Jag. dr. S. Zaremba na przykładach historycznych udowadnia konieczność uprawiania nauki czystej jako warunku rozwoju gospodarczego i siły obronnej państwa.

Dłuższe opracowanie Cz. Łapińskiego dotyczy katedr i sił professkich w państwowych uczelniach akademickich. Z pracowicie ułożonych tablic, obrazujących liczbę katedr i wiek profesorów, pracujących w różnych dziedzinach nauki, autor wysnuwa wnioski liczbowe o potrzebach nowych sił professkich w poszczególnych dziedzinach i naukach. Z wywodów autora wynika, że sprawa wyższego nauczania w Polsce jest poważnie zagrożona: na 772 katedry w państwowych uczelniach akademickich 50 jest niezajętych, 46 profesorów przekroczyło wiek przepisowy 65 lat, wreszcie liczba starszych profesorów zbliżających się do granicy wieku, wynosi 169. Ponadto, zdaniem autora, niezbędne jest kreowanie stu nowych katedr. Autor zamyka swe wywód określeniem liczby młodych pracowników naukowych, któ-

rych należy przysposabiać do stanu profesorskiego, aby praca szkół akademickich nie uległa zahamowaniu. W następnym artykule prof. Politechniki Lwowskiej A. Łomnicki wyłuszcza potrzeby matematyki stosowanej w Polsce, mającej duże znaczenie w gospodarstwie narodowym, a które jest w Polsce upośledzona w stosunku do matematyki czystej.

Bardzo ważne zagadnienie porusza artykuł prof. Uniw. Poznańskiego dr. J. Rutkowskiego p. t. „Organizacja nauki a postęp nauki”. Analizując formy organizacyjne pracy naukowej jak zjazdy, czasopisma, towarzystwa i t. p., autor ostrzega przed ich nadmiernym rozrostem, który niejednokrotnie wpływa hamująco na samą pracę naukową, sprzyja natomiast masowej produkcji publikacji naukowych ze szkodą ich jakości.

Historji organizacji nauczania w Polsce poświęcone jest źródłowe opracowanie J. Dobrzańskiego „Z dziejów oświaty na cele oświaty na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w latach 1795—1832”.

W grupie artykułów poświęconych organizacji nauki zagranicą prof. A. P. Coleman z Columbia University w New Yorku pisze o nowych kierunkach w nauczaniu w St. Zj. A. P., będących reakcją na dotychczasowe zbyt praktyczne nastawienie kultury amerykańskiej. J. Tomcsanyi podaje nowe wiadomości o nauce węgierskiej, H. Bałowski — o nauce czesko-słowackiej i jugosłowiańskiej, M. Bogucki zaś oświeśla zagadnienie samodzielnich instytutów badawczych na tle stosunków niemieckich. Widzimy tam, jak instytuty badawcze, założone przez państwo czy też przedsiębiorstwa przemysłowe, zrazu do celów wyłącznie praktycznych, z czasem poświęcają się przede wszystkim rozwiązywaniu zagadnień teoretycznych. Z drugiej strony pewne uprzedzenie, jakie echowało początkowo stosunek uniwersytetów do samodzielnich instytutów, ustępuje miejsca wzajemnemu porozumieniu i współpracy. Praca prof. Uniw. Poznańskiego

E. Frankowskiego przedstawia przeszłość Hiszpanji. Hiszpanja po złotym wieku rozwoju trzydziestu dwóch uniwersytetów swoich przeżywa począwszy od wieku XVII głęboki upadek kultury naukowej, trwający niemal do końca wieku ubiegłego, gdy rozpoczął się silny prąd reformatorski doprowadzający współczesną naukę hiszpańską do odrodzenia i bujnego rozwoju. Horoskopami co do losów nauki po ostatnim przewrocie republikańskim kończy prof. Frankowski swą interesującą pracę.

Dalej następuje kronika polska i obfita zagraniczna. Mamy tutaj obok głosów prasy naukowej o roli nauki w życiu współczesnym, charakterystykę szeregu instytucji naukowo-organizacyjnych zagranicą. Instytucje te, będące poniekąd odpowiednikami naszej Kasy im. Mianowskiego, dzięki poparciu społeczeństwa i rządów rozporządzają, jak widać ze sprawozdań podanych w „Nauce”, wielkimi funduszami i prowadzą planową politykę popierania nauki, wywierając potężny wpływ na rozwój badań naukowych.

Tom XIV „Nauki” ukazuje się w chwili ciężkiego przesilenia ekonomicznego, które dotknąć może najsłabszą naukę z uwagi na niedostateczne uświadomienie szerszego ogółu, czem jest dla nas kultura naukowa, pomimo, że tak niewiele obciąża ona budżety w stosunku do innych wydatków. Zagranicą ustaliła się zasada, że im większe trudności ekonomiczne, tem troskliwsza winna być opieka nad nauką. Może informacje zawarte w tomach „Nauki” przyczynią się do akcji ratowniczej w społeczeństwie na rzecz zagrożonej nauki, którą tał. dzielnie umiano ratować zagranicą (np. w Niemczech) w okresie wojny i po wojnie, gdzie przecież zaniedbania naukowe nie są tak wielkie jak u nas. Publikacyi znajdują w tomach „Nauki” obfit, materiał do artykułów, mających na celu budzenie czujności społeczeństwa przed grożącym dziś niebezpieczeństwem...

Wiadomości z całego kraju

FABRYKA „HERZFELD I VICTORIUS” W GRUDZIĄDZU
WYTWARZA MASOWO GRUŻLIKÓW!!

„Naukowa organizacja pracy” przy zupełnym zaniedbaniu urzędów technicznych...

(Koresp. wł.).

Jedną z fabryk, wytwarzających masowo grużlików wskutek okropnych warunków pracy, jest fabryka metalowa „Herfeld i Victorius” w Grudziądzu.

Stosowana przez fabrykę „naukowa organizacja pracy” przy całkowitem zaniedbaniu technicznego urządzenia przedsiębiorstwa, odbija się szkodliwie na zdrowiu robotników.

Akord, przy którym, jak np. w odlewach, robotnicy padają z wycieńczenia, jest przyczyną przedwczesnej niezdolności do pracy i faktu, że robotnicy zapadają na zdrowiu, stając się po kilku latach kompletnymi inwalidami.

Obok złych warunków pracy, nieludzkiego traktowania i wyzysku robotników, musimy też zwrócić uwagę na zupełny brak urządzeń higienicznych. W fabryce w Mniszku (oddział Grudziądzki) zatrudnionych jest 460 robotników.

Niemą tu ani szatni, ani umywalni, ani łaźni. Zupełny brak wentylacji. W odlewni jest tak zanieczyszczone powietrze, że ludzie duszą się formalnie. Brak światła i wentylacji, powoduje ciągłe wypadki. Ubrania robotników, z powodu braku szatni, znajdują się pod warsztatami w pyłę, kurzu i dymie.

Na warsztatach (gdzieindziej nie wolno) robotnicy przechowują żywność. Na spójnicie posiłku, nie korzystając z ustawowej przerwy, robotnicy czasu nie mają; robią to ukradkiem.

PRZERWA W PRACY.

Często zdarza się, że, z przyczyn od robotnika zupełnie niezależnych, nastąpi przerwa w pracy. Za tego rodzaju

przerwy fabryka nie płaci żadnego wynagrodzenia pomimo, że ustawa je przewiduje (18.XII 1919 art. 2, poz. 7).

AKORD.

Robotnicy w akordzie nie wyrabiają dniówek. Winę za ten anormalny stan rzeczy ponosi kierownictwo techniczne fabryki, gdyż preliminowany akord przekracza maksymalną wydajność robotnika.

Intensyfikacja pracy, dokonana pod kątem widzenia zysku fabrykanta, bez możliwości kontroli i udziału Związków Zawodowych, przy zupełnej tolerancji Rządu, staje się zaprzeczeniem pojęcia wszelkiej racjonalności ze strasznie skutkami dla zdrowia i bytu kulturalnego robotnika.

Jak przedstawia się stan zdrowotności robotników, mówi nam najlepiej opinia lekarza powiatowego, dr. Lachowskiego, który w jednym ze swych artykułów stwierdza, „że gruźlica spada na robotników tych fabryk, gdzie panuje przeciążenie pracą akordową, stosowaną w zabójczy sposób przez fabryki”.

Związek Metalowców i robotnicy, nie widząc pomocy ze strony powołanych czynników, uciekają się do obrony swych praw za pomocą strajku.

Lecz oto — jak pisaliśmy — dyrektor Kołudzki skorzystał z „bajecznej” okazji „sądów doraźnych”, terroryzuje robotników i straszy ich... śmiercią za przystąpienie do strajku. Co na to władze?

WYROK W PROCESIE O KRWAWY ZAJŚCIA W JAWORZNIE

W sobotę zapadł wyrok w procesie o krwawe zajścia w Jaworznie.

Skazani zostali:

W. Stalmarski — na 1 i pół roku ciężkiego więzienia;

M. Kania — na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

J. Bujas — na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

M. Langer — na 1 rok ciężkiego więzienia.

J. Szałas — na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

J. Kułigowski — na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

A. Majcherzyk — na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

T. Polak — na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

K. Garda i F. Tomaszewski po 4 miesiące ciężkiego więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na 3 lata, wobec czego obaj opuścili od razu więzienie.

Jedenastu oskarżonych uwolnionych zostało od winy i kary.

JESZCZE O STOSUNEKACH W GMINIE LEGJONOWO

W Nr. 239 „Gazety Polskiej” z dn. 2 bm. nieznany szerokiemu ogółowi gminy Legionowo niejaki inż. St. Rudnicki poczuł się obrażony notatką naszą, umieszczoną w „Robotniku” z dn. 27 sierpnia br. w sprawie nadużyć wójta gm. Legionowo. P. inżynier rzuca gromy na „nieudolny i nielogiczny elaborat”, sam natomiast nie grzeszy zbyt logiką a tembardziej zdolnościami polemicznymi.

Jakże to panie inżynierze, czy liczy pan na krótką pamięć czytelników? Czy dawne to czasy, kiedy wójt Drajem zrywał alifse Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu i naklejał jedynki? Czy panowie Dąbrowscy, Foglerzy i Świączkowsy, czynni członkowie B. B., nie

forsowali Drajama i nie kruszyli kopii w jego obronie?

Czy to jest ładnie wyrzekać się swoich ludzi wtedy, gdy są... skompromitowani?!

Obywatele Legionowa są „spokojni” o losy Drajama, tembardziej po odpowiedzi pana starosty na złożony przez nich memoriał.

Co do tow. Rusieckiego, to wszyscy obywatela wiedzą, że jakie to „niedbalstwo” pozbawiony został mandatu w Radzie Gminnej i zaufanie swoje do niego wyrazili, popierając jego wnioski na Zgromadzeniu Gminnym i żądając jego powrotu do Rady.

MAGISTRAT WŁOCŁAWSKI „NIE UZNAJE” VOTUM NIEUFNOŚĆ RADY MIEJSKIEJ!

Na posiedzeniu Rady Miejskiej we Włocławku wpłynął wniosek nagły, domagający się wezwania Najwyższej Izby Kontroli Państwa do przeprowadzenia rewizji działalności gospodarczej i finansowej magistratu m. Włocławka, oraz wyrażający votum nieufności Magistratowi z prezydentem Stefanem Pachnowskim na czele.

Za wnioskiem opowiedziało się 21

radnych; przeciwko — 7 radnych.

Mimo takiego wyniku głosowania, Magistrat oświadczył, że... wniosku Rady nie przyjmuje do wiadomości (!)

W Magistracie włocławskim silne wpływy ma „sanacja”, jasne jest więc, że Magistrat włocławski zajął takie typowe „sanacyjne” stanowisko!!

Cóż go obchodzi votum nieufności Rady Miejskiej?

PROCES O OBRAZĘ PIŁSUDSKIEGO

Oskarżony uwolniony od winy i kary

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko członkowi Stronnictwa Narodowego, p. Dominikowi Stronickiemu — oskarżonemu o to, że będąc w kancelarii pułkowej w Chełmnie, celem zakupu nawozu, wyraził się bardzo obraźliwie o Piłsudskim.

Sąd Grodzki w Chełmnie skazał Do-

minikowskiego na 3 tygodnie aresztu. Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający — opierając się na tem, że sam obrażony (t. j. w tym wypadku Piłsudski) nie zwrócił się do Sądu o ukaranie Dominikowskiego. Obraca ministra — jak udokonał obrońca — nie podlega ściganiu przez prokuraturę, jako oskarżyciela publicznego!!

GOŚĆ Z SOWIETÓW W SKRZYŃLI

Na dworcu w Stołpcach w jednej z pak z trocinami znaleziono młodego chłopca. Po zbadaniu okazał się on 16 letnim Pawłem Bierniewiczem. Uciekał z Mińska bez pieniędzy i wpadł na pomysł schowania się do paki z trocinami. Jako bagaż, przywędrował do Polski.

Bierniewicz ma rodzinę koło Warszawy.

ECHA WŁAMANIA DO BANKU GOSP. KRAJOWEGO W ZŁOCZOWIE.

Przed kilkoma dniami dokonano włamania do gmachu Banku Gosp. Krajowego w Złoczowie. Sprawcy zostali spłoszeni i zdolał tylko rozpruć częściowo drzwi, prowadzące do skarbcza.

Tej samej nocy aresztowano za mianem szofera samochodu, podejrzanego o to, że czekał na włamywaczy.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WE WTOREK, 15 b. m.

Walne Zebranie członków Dzielnicy Ochota, odbędzie się o godz. 7 wiecz. (Przemyska 18) — Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY.

W: wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53 odbędzie się zebranie z referatem, tow. S. Dubika „Kwestia mieszkaniowa a klasa pracująca”.

RUCH ZAWODOWY

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W środę dnia 16 września r. b. o godz. 6,30 wiecz. w lokalu Związku Prac. Komun. i Inst. Użytk. Publ., Warecka 7, II p. odbędzie się zebranie Przewodniczących i Sekretarzy Oddziałów Warszawskich Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym Sprawy organizacyjne referować będą tow. tow.: Żuławski i Zdanowski.

Tow. tow. Sekretarze i Przewodniczący Związków obowiązani są do bezwzględnej przybycia.

SEKRETARJAT RADY.

Ruch kult.-oświatowy

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, pokój 125). Dnia 20 b. m. rozpoczyna się próby pod kierownictwem p. E. Poredy, Informacje i zapisy w sekretariacie, dyżury w poniedziałki, środy i piątki od 7 — 9.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących rozpoczyna 15 września już dziesiąty kurs krawcy i szycia. Lekcje odbywać się będą 3 razy na tydzień, w godzinach wieczorowych. Marszałkowska 74 m. 11 od 5 — 7 w.

Konkurs na utwór literacki „Dnia Młodzieży”

Klub Literacki „Niebieska Bluza” ogłasza konkurs na utwór literacki (wiersz, nowela, utwór dramatyczny i t. p.) na uroczystość „Dnia Młodzieży”.

Konkurs dostępny dla wszystkich. Udziałem, załączając zaklejona kopertę z natwory należy nadsyłać opatrzone gozwiskiem, na której należy umieścić go dło podpisane pod utworem. Termin nad syłania do dn. 27 września b. r. Adres Turowa Agencja Prasowa, Warszawa, ul. Długa 19 I p.

W skład sądu konkursowego weszli tow. tow. Andrzej Strug i Karol Irzykowski oraz z ramienia „Niebieskiej Bluzy” tow. tow. Aniela Belżówna, Henryk Jędrzejewski i Cezary Krafit.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAZERÓW W KRAKOWIE WIELKOPOLE 12 zawiadamia zainteresowane sfery, że dysponuje odpowiednią liczbą kwalifikowanych zdolnych i odpowiedzialnych agentów i wojazerów wszelkich działów branżowych.

Polecając P. T. Firmom, Zakładom przemysłowo-handlowym i t. p. zupełnie bezinteresownie solidne siły wojazerskie, związek prosi, w razie zapotrzebowania agentów w obrębie województwa krakowskiego i śląskiego, o łaskawe zgłaszanie wprost do związku.

POSZUKUJE ZAJĘCIA POSŁUGACZKI Adres: Smocza 49 m. 23. Stanisława Śpiwak. Dobre rekomendacje.

BIBLIOTEKARKA zawodowa, rutynowana, z wieloletnią praktyką, poszukuje pracy bibliotekarskiej w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia pod telefon 418-41.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w czwartym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 23-iej polskiej państwowej loterii, padły następujące wygrane:

Po 50.000 złotych na nr. 141220 169149.
20.000 złotych nr. 20171.
15.000 złotych nr. 14433.
Po 10.000 złotych na nr. 168147 176451 209240.

Po 5.000 złotych na nr. 3345 17406 27280 68070 164364 192438.

Po 3.000 złotych na nr. 36971 39990 53162 149775 157788 188057 195457.

Po 2.000 złotych na nr. 9685 12014 45270 60149 71563 76966 105103 112849 118162 142463 172369 181597 192743.

Po 1.000 złotych na nr. 803 5438 9597 11734 15203 31433 33597 39211 50509 52553 53328 55179 72845 76277 82296 82683 91744 94840 117914 118798 128355 138458 147862 149714 152310 152775 163037 163208 176310 180747 187277 197088 200996 205334 205522 207801.

KRONIKA STOLECZNA

TRAMWAJE A POGODA.

Do spadku frekwencji pasażerów w tramwajach, oprócz sytuacji, ekonomicznej, przyczyniają się również deszcze. Frekwencja ta jest bowiem zależna w „nacnym stopniu od pogody, zwłaszcza w dni niedzielne i świąteczne. Podczas deszczu korzysta z komunikacji tramwajowej w te dni o kilkadziesiąt tysięcy pasażerów mniej, a w dni poprzednie co najmniej kilka tysięcy dziennie.”

PRZEKAZANIE GMACHU.

M. Z. Z. W. WYDZIAŁOWI FINANSOWEMU.

Na posiedzeniu komisji rozrachunkowej Miejskich Zakładów Zaopatrzenia Warszawa wy zapadła uchwała, w myśl której nowo-wznoszony gmach biurowy M. Z. Z. W. na Stawkach, który będzie niebawem ukończony, winien być przekazany wydziałowi finansowo-podatkowemu magistratu.

NOWA ULICA OD BIELANSKIEJ DO HIPOTECZNEJ PRZEBITA NIE BĘDZIE.

Przebiec nowej ulicy od Bielańskiej do Hipotecznej, przewidywane w nowym planie regulacyjnym miasta, związane jest z projektem rozbudowy gmachu Banku Polskiego na ul. Bielańskiej. Mianowicie przy nowej ulicy, która na pewnym odcinku przy legalaby do terenów Banku, zamierzona jest budowa nowego skrzydła dla gmachu Banku.

REJESTR WYPADKÓW

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE 4500 ZŁ.

Tauba Kahanowa, właścicielka domu zawiadomiła policję, iż w mieszkaniu zginęło jej w tajemniczy sposób 4500 zł, gotówka. O kradzież K. posadziła służącą, która policja po sporządzeniu protokołu narazie zatrzymała w areszcie.

OSZUŚCI NA IMPREZIE „POGOTOWIA RATUNKOWEGO”.

Zygmunt Rapolewski, podający się za artystę-amatora i Józef Jaworski (obaj nigdzie niemeldowani) urządzili wczoraj w jednej z bocznych alei Ogrodu Saskiego grę w „cetno-lichu” na cukierki, pod płaszczykiem „imprezy na Pogotowie Ratunkowe”. Gdy oszuści ograli kilkanaście osób, dano znać policji, na widok której aferzyści uciekli w kierunku pl. Żelaznej Bramy. Po krótkim pościgu obu aranzatorów „imprezy” ujęto i po spisaniu protokołu zatrzymano w XII komisariacie, do dyspozycji sądu grodzkiego.

ZBROJNY NAPAD RABUSIÓW.

Nocy ub. o godz. 3-iej, 2-iej nieznani złoczyńcy dostali się przez dach do tajni Antoniego Federowicza, przy ul. Puławskiej 13. Federowicz usłyszawszy szmer obudził się i zapalił światło, wszczynając alarm. W tym czasie jeden z rabusiów uderzył F. nożem w okolice skroni, a następnie zadał jeszcze 6 ran

ku, stanowiącego dalszy ciąg fasady bocznej.

W tym roku jednak, ze względów budżetowych, urzeczywistnienia tego projektu zamierzano.

FALSZOWANA OLIVA.

W ostatnich czasach ukazała się w handlu duża ilość fałszowanej oliwy, zamiast której bywa sprzedawany olej we flaszach olakowanych, posiadających etykietę „Oliwa jadalna Shogun” lub inna, co wprowadza w błąd konsumentów.

OTWARCIE KLINIKI CHIRURGICZNEJ.

Od wczoraj otwartą została po przeprowadzeniu remontu, klinika chirurgiczna w szpitalu św. Ducha przy ul. Elektoralnej.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN UR. W R. 1913.

Dziś, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, ur. w roku 1913, winni stawić się w wydziale wojzkowym magistratu (Florjańska 10) w godzinach od 8 m. 30 do godz. 13, zamieszkali na terenie 8-go komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od lit. A. do K. włącznie.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się w sposób i w terminie określonym w planie rejestracji, ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Złoczyńcy otworzyli stajnię zamierzając prawdopodobnie wyprzążyć konie lub zrabować uprząż. Wskutek wszczętego alarmu, obawiając się dostać w pułapkę zbiegli, nie zdoławszy nic zrabować. Ofiarę zbrodnicy czynu opatrzył felczer prywatny.

KRADZIEŻ SAMOCHODU.

Jan Kempf zawiadomił policję, iż kierowca jego Stanisław Pietrzak wyjechał w dn. 12 b. m. z garażu taksówką i więcej nie powrócił. Nocy ub. policja zatrzymała kierowcę na ul. Sołec — wraz z taksówką.

OFIARA ZAWODU MIŁOSNEGO.

Na ławce przed domem Al. 3-go Maja 48, targnął się na życie napiwszy się esencji octowej 33-letni Czesław Lesisz (Wspólna 17). Lekarz Pogotowia — po udzieleniu pomocy przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Przyczyna targnięcia się na życie — zawód miłosny.

WYPADEK W MAGLU.

Przy ul. Puławskiej 83, w maglu elektrycznym, Helena Waliszewska w czasie podkładania warka, doznała zmiżdżenia prawej dłoni. Nieszczęśliwą opatrzyło Pogotowie prywatne i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ŚMIERTELNE SKUTKI JAZDY NA DACHU

Pociągiem osobowym wychodzącym o godz. 1 m. 55 z dworca Głównego do Żyrardowa, jechał na dachu wagonu 25-letni Edward Jung (Żyrardów) robotnik bez pracy. Kiedy pociąg przejeżdżał pod wiaduktem kolejowym na ul. Towarowej, Jung spadł z dachu i uderzył głową o szyny, doznał pęknięcia czaszki. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Junga. Zwłoki do czasu zejścia władz sądowych przeniesiono na bok i zabezpieczono.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

WE WTOREK, 15 b. m.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Płyty. 13.10 — 13.20 Komunikat PIM-a. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarzy. 15.25 — 15.45 „Jego Królewskiej Mości — miłość” (Barbara Radziwiłłówna) wygł. prof. Kazimierz Hartleb. (Tr. z Katowic). 15.45 — 16.00 „Chwilka lotnicza”. 16.00 — 16.45 Płyty. 16.45 —

16.50 Komun. dla żeglugi i rybaków. 16.50 — 17.10 „Bazylika Wileńska zagrożona” — wygł. inż. St. Lorentz. 17.15 — 17.35 Płyty. 17.35 — 18.00 Odczyt. 18.00 — 19.00 Koncert popularny. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.25 Komun. Tow. do Zach. Hodo-wli Koni w Polsce. 19.25 — 19.40 Płyty. — 19.40 — 19.55 Giełda rolnicza. 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 20.45 Muzyka lekka. 20.45 — 21.00 Kwadrans literacki. 21.05 — 21.55 Koncert solistów. 21.55 — 22.10 Feljton p. t.: „Niepokojące problemy”. 22.10 — 24.00 Transmisja z Teatru „Wesołe Oko”.

DRUKARNIA „ROBOTNIK”

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE
URZĄDZENIA TECHNICZNE
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI
WYKONANIE SZYBKIE I DOKŁADNE

TEATR I MUZYKA

TEATR „ATENEUM”. ZESPÓŁ K. ADWENTOWICZA. We wtorek, dn. 15 września nieodwołalnie po raz ostatni „Człowiek z teką” Aleksandra Fajki.

Całkowity dochód przeznaczony na zasile nie Kasy Tow. Przyjaciół Gimn. im. ks. Poniatowskiego.

TEATR NA CHŁODNEJ B. ZESPOŁU TEATRÓW POLSKIEGO I MAŁEGO cze-gra świetna komedję Marjusa Maszyńskiego „Koniec i początek” jeszcze dwa razy, dziś i jutro, poczem komedja ta ustąpi miejsca a cieszący się niebawem powodzeniem w Teatrze Małym przebieg amerykańskiej komedji „Roxy” z udziałem Jarkowskiej, Gryf-Olszewskiej, Sulimy, Dominiaka, Staczeńskiego i Wesołowskiego.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Wesołe łowickie”. Ceny miejsc na wszystkich przedstawieniach od 75 gr. do 5 zł.

TEATR „NOWOŚCI” (Bieleńska 5). Dziś i codziennie melodyjna operetka Katschera „Błękitny Express” w znakomitej obsadzie z p.p.: Kulczycką, Orską, Rylską, Dembowskim, Horskim, Kamińskim Redo, Sempolińskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele.

REWJA „WESOŁE OKO” cieszy się nie-ślabnącym i najzupełniej zasłużonym powodzeniem. Publiczność bawi się świetnie i oklaskuje doskonałych wykonawców ze wszystkimi asami dawnego „Morskiego Oka” i „Wesołego Wieczoru”. Codziennie dwa przed stawienia o godz. 7.30 i 9.45 a ceny miejsc od 1 zł. do 8.50 zł.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie wielki program atrakcyjny z ulubieńcem publiczności Tadeuszem Faliszewskim, chórem Warsa i duo Cornari na czele. Codziennie 3 przedstawienia. O godz. 6, 8 i 10 wieczorem. Na ekranie „Z dnia na dzień” Goetla.

TEATR „NOWY ANANAS”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Raj bez mężczyzny” w której oprócz dotychczasowego zespołu ujrzymy doskonałą Halię Rapacką, popularnego śpiewaka Faliszewskiego oraz po-wole z urlopu Skwierczyńską i Welina.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja p. t. „To trzeba zobaczyć” w 2 częściach, 18 obrazach.

POPULARNE KONCERTY W KONSERWATORJUM. Dziś i codziennie w sali Konserwatorium (Okólnik 1) o godz. 8.30 wieczorem odbywać się będą popularne koncerty, dostępne szerokim masom publiczności za opłatą 1 zł. na parterze i gr. 50 na balkonie bez obowiązującej szatni. Koncerty nadawane będą za pośrednictwem aparatur najnowszej konstrukcji. Bilety w sali Konserwatorium przed koncertem.

OTWARCIE SEZONU W CYRKU WARSZAWSKIM. Od dłuższego czasu w Cyrku dokonywa się zasadnicza przebudowa gmachu, mająca na celu zapewnienie publiczności maksimum wygody i spójności.

Po przeprowadzeniu tych kosztownych inwestycji gmach Cyrku Warszawskiego będzie mógł rywalizować z pierwszorzędnymi przedsiębiorstwami tego rodzaju w Europie, stromą zaś artystyczną programem postawioną na odpowiednim poziomie odpowiadać będzie wymaganiom stolicy.

O dniu rozpoczęcia sezonu nastąpią we właściwym czasie szczegółowe ogłoszenia w prasie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Swawolne studentki”. ATLANTIC: „Szary dom”. APOLLO: „X 27” z Marleną Dietrich. COLOSSEUM: „Powrót do życia”. W Małej sali: „Książę student”. CASINO „Nasze niewinne narzeczone”. CAPITOL: „Wiatr od morza” i „Niebezpieczny romans”. CZARY: „Zemsta Juana”. CRISTAL: „Obrońca praw” i „Kadet Marynarki”. FORUM: „Przyjaciel Indian”. FILHARMONJA: „Kochanek o północy”. HELJOS: „Na Zachodzie bez zmian”. HEL: „Nieprzyjaciel” i rewja. HOLLYWOOD: „Giełda miłości”. KOMETA: „Za grzechy brata” z Louis Moran i Har. Murraym. LUX: „Drwal Yakiiki”. LOTOS: „Atlant”. MEWA: „Alraune” i „Krowy” z Buster Keatonem. MAJESTIC: „Afryka mówi”. MIEJSKI: „Świat szaleje”. PANI: „Kobieta z malowaną twarzą” i „Jak zostać primadonną”. PAN: „Nowożeńce małżeństwo”. PALACE: „Jaki papa taki syn”. ROXY: „Trójka” i „Obrońca prawa”. RIVIERA: „Śpiewak jazzbandu”. SPLENDID: „Kobieta która cię nigdy nie zapomni”. STYLOWY: „Madame Szatan”. ŚWIATOWID: „Milion”. SOKÓŁ: „Hadzi Murat”. TRIANON: „Anioł pod szminką”. TON: „Za oceanem”. TĘCZA: „Kurier careki”. TOMBOLA: „Dziewczę z Montpanses-u”. URANIA: „Student”. UCIECHA: „Noce marokańskie”. WISŁA: „Księżniczka jazzbandu”. ZNICZ: „Czterech diabłów”.

COLOSSEUM

NAJPIĘKNIEJSZA PARA KOCHANKÓW
JANET GAYNOR
i CHARLES FARRELL

W POTEŻNYM DRAMACIE MIŁOSNYM p. t. „POWRÓT DO ŻYCIA”

MAŁA SALA: RAMON NOVARRO jako Książę Student. Dla młodz. dozwoł.

KINO REWJA ZNICZ Śniadeckich 5

Dziś i dni następnych
„CZTERECH DJABŁÓW”
W roli gł.: Janet Gaynor i Farrel Mc Donald

Na scenie rewja w 12 odsłonach:
„Eskapada śmiechu” pod kierown.
króla humoru ST. WOLIŃSKIEGO

Ceny miejsc od 1 zł. 25.

Początek o g. 5 pp., w niedziel. święta 2 pp



to film który tryska
humorem i wesołością najprzedniejszego gatunku
W roli tyt. GEORGES MILTON król piosenki paryskiej

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. PO CZ. 6, 9, 10, 15.

Gigantyczne arcydzieło współczesnej kinematografii

SZARY DOM

Nadprogram: aktualności dźwiękowe
Foka oraz „Micky Mauss”

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8

Początek o godz. 6.30.

Oszamiałający tempem i wystawą dźwiękowic

ŚWIAT SZALEJE

wł. Muzafilm. Dodatki dźwiękowe.

„majestic” „nowy-świat 43
pocz. o godz. 12
OSTATNIE TRZY DNI



Wytw.: „Colombia Pict. Corp.”
Uwaga. Dla młodzieży ceny biletów zniżone

Kino FILHARMONJA p. 6, 8 i 10
Najulubieńsza — Najczarowniejsza
JEANETTE MAC DONALD
czaruje wszystkich w swoim filmie dźwiękowym

„KOCHANEK O PÓŁNOCY”
Nad program: AKTUALNOŚCI DŹWIKOWE
Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne

STAN POGODY

DZIŚ SŁONECZNIE.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Rano miejscami mgły.

Z WTCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.91 (sprzedaż 8.93, kupno 8.89).

Deputy: Holandia 360.35, Londyn 43.39%, Paryż 35.01, Praga 26.44%, Szwajcaria 174.19, Włochy 46.71, Wiedeń 125.46.

Tendencja dla dewiz mocniejsza.

Ogłoszenia drobne

aa) Kupno i sprzedaż mebli, pianin, dywanów, futer antyków i kwitów lombardowych. Łoś, Marszałkowska 131, telefon 738-37.

Place od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie sprzedajemy. Hoża 1—2. tel. 8-52-93.

KREDENS 150 zł. szafa część. na bieliznę 125, otomana 100, łóżko z materacem 75 zł. komoda 60 zł. lustro tremo 90, fortepian 200, biurko 90, sześć krzesel 36 złotych, kredens biały lakierowany 90, fotel 25, stoły rozsuwane, stare mahonie, czeczoty, salony, pianino, kasy ogniotrwałe, dywany, obrazy, rozmaite umeblowanie sprzedaje, kupuje, wypożycza, przyjmuje lakierowanie, polowanie mebli, przechowanie. Przedsiębiorstwo Luśniak, Mokotowska 44.

LIKWIDACJA manufaktury, wszystko za pół ceny: wełny na palta i suknie. Jedwabie francuskie. Firanki koidry. Męskie paltowe i ubrania. Oubru-sy od 21. 4. Towary białe — wszystkie gatunki. Stółowizna. 1000 najrozmaitszych resztek za pół ceny! Fr. Maciejewski, Marszałkowska 129.

ŚLUBNE KARETY konne, samochodowe na godzinę oraz pojazdy na pogrzeby, spacer. Leszno 24. Telefon 765-72. 860

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok III

Warszawa, 15 WRZEŚNIA 1931 r.

Nr. 36

SKRA ZWYCIĘŻA GRYF Z TORUNIA W MECZU O WEJŚCIE DO LIGI 3:1

Przypuszczenia nasze, co do powyższego meczu sprawdziły się. Skra, grając we wzmocnionym składzie zupełnie gładko zwyciężyła swego przeciwnika. Przez cały czas meczu uwidoczniła się zdecydowana przewaga Skry, która pomimo błota, grała bardzo dobrze. Wszystkie akcje przemysłane, przeprowadzane dołem, co chwila zagrażały bramce Gryfu, dobrze bronionej przez bardzo szczęśliwie grającego bramkarza.

Pierwszą bramkę zdobywa Gryf ze strzału pr. łącznika po bitym Kornerze. W kilka minut później wyrównuje Krasnowski a już koniec pierwszej połowy. Błazalek II strzela drugą bramkę.

Po przerwie Skra ma wielką przewagę zrealizowaną w jednej bramce zdobytej przez Błazaleka II. Naogół Gryf był drużyną daleko gorszą i zwycięstwo Skry uważać należy za zupełnie zasłużone. Cała drużyna zwycięzców grała dobrze wyróżniła się jednak trójka ataku i śr. pomocnik. Sędziował bardzo dobrze p. Miron.

Widzów 1000 osób.

Uroczystości na mistrzostwach lekko-atletycznych Robotniczej Polski

Obok samych zawodów sportowych, dla większego uczczenia święta sportowego RSKO. Śląskie zorganizowało szereg uroczystości.

Na pierwszy plan wybija się Akademia, urządzona w sobotę 12 bm. Akademia połączona była z wspólną wieczornicą i kolacją uczestników zawodów.

Program Akademii był bardzo szczegółowo dobrany i ilustrował p. acę sportową na Śląsku.

Ze względu na charakter miasta, Królewskiej Huty, na pierwszy plan wybijały się produkcje i występy grup towarzyszących niemieckich.

W programie słyszeliśmy chóry dzieci i mieszany, który odśpiewał międzynarodówkę. Dalej szły piosenki gimnastyczne, ćwiczenia na drążku i poręczach i wreszcie akrobatyka. Wykonanie nie pozostawiało nic do życzenia, to też wszyscy uczestnicy przyjęli je huraganem braw i oklasków.

W przemówieniach zabierali głos przedstawiciele Zw. Zaw., organizacji socjalistycznych polskich i niemieckich, i przedstawiciel ZRSS. tow. dr. Michałowicz.

Na zakończenie zebrani odśpiewał czerwony sztandar. Po części oficjalnej odbyła się wspólna kolacja i tańce poczem wszyscy rozeszli się do domów.

Przed zawodami w niedzielę odbyła się defilada zawodników na stadionie, prowadzona przez tow. Rochowiaka sekr. okr. na Śląsk. Raport z przebiegu mistrzostw Generalnemu Sekretarzowi ZRSS. tow. Michałowiczowi, złożył kierownik zawodów tow. Wilczyński. Defiladę zakończyło przemówienie tow. Michałowicza poczem rozpoczęły się zawody.

W przerwie między zawodami odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Wackem z Hindenburga a repr. Katowic zakończony zwycięstwem tych ostatnich. Również w koszykówce Wacker przegrał do drużyny z Giszowca.

K. B.

KSIEGARNIA ROBOTNICZA

WARSZAWA, WARECKA 9
tel. 229-70 P.K.O 1228

poleca

Correspondance K. Marx — Fr. Engels, 2 tomy 9.60
Delattre A. La Lutte contre Le Grisou en Belgique 8.—
Le Fascisme en Europe 6.—
Frankenthal K. Dr. § 218, Streichen — nicht ändern —55

Mistrzostwa lekko-atletyczne Robotniczej Polski

Wielkie święto sportu robotniczego w Królewskiej-Hucie Skra zdobywa zaszczytny tytuł mistrza

Pomimo ciężkich warunków finansowych, w jakich robotnicze kluby sportowe się znajdują, tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne w Królewskiej Hucie wypadły pod względem frekwencji wspaniale.

Ze wszystkich stron Polski zjechali się zawodnicy na doroczne święto lekkiej atletyki robotniczej do Królewskiej Huty. Reprezentowane były miasta: Warszawa, Kraków, Łódź, Lwów, Piotrków, Wilno i Śląsk. Razem zebrało się na stadionie 80 zawodników i 30 zawodniczek.

Jedyną przeszkodą do całkowitego udania się imprezy, była wstrętna pogoda. Przejmujące zimno, chwilami ulewny deszcz obniżyły znacznie wyniki, zwłaszcza w biegach i skokach.

Nie wpłynęło to jednak na radośny nastrój, jaki panował cały czas na mistrzostwach.

Zawody trwały dwa dni t. j. w sobotę i w niedzielę. Po całym szeregu ciekawych przedbojów finały przyniosły następujące wyniki:

100 mtr. 1) Orzeł 11,4; 2) Skarzyński (Sarm.) 11,8; 3) Śliwiński (Skra).
110 płotki 1) Skarzyński 20,5; 2) Śliwiński 20,8; 3) Wolny.

Dysk. 1) Spazek (Śląsk) 34,40; 2) Orzeł — Skra 31,95 (Sosnowiec); 3) Turecki (Legia Kr.) 31,50.

Oszczep. 1) Wisłata (Śląsk) 49,38; 2) Spazek (Śląsk) 46,07; 3) Szulc (Legia) 39,46.

Skok w dal. 1) Chabiera (Skra) 6,08; Rote (Łódź) 5,99; 3) Śliwiński (Skra) 5,96.

Skok wwyż. 1) Szynura (Śląsk) 1,60; 2) Mellich (Skra) 1,60; 3) Arciszewski (Skra) 1,55.

1500. 1) Kosiarski 4,39,6; 2) Stanisław (Sarm.) 4,41; 3) Kaczmarek (Łódź).

400 m. 1) Rusek 56,3; 2) Kosiarski (Legia); 2) Orawski (Śląsk).
800. 1) Kosiarski (Legia) 2,10,2; 2) Grudziński (Legia) 2,17,2; 3) Kaczmarek (Łódź) 2,22,2.

Kula. 1) Lux Maufryd (Śląsk) 10,39; 2) Węgrowski (Sarmata) 9,94; 3) Turecki (Legia) 9,85.

Tyczka. 1) Rusek (Skra) 2,95; 2) Arciszewski (Skra) 2,70; 3) Wisłata (Śląsk) 2,60.

5000. 1) Staniecki (Łódź) 17,55,5; 2) Stankiewicz (Sarmata) 18,04,4; 3) Gan-

dys (Sarmata) 18,29,6.

200. 1) Orzeł (Skra) 24,4; 2) Rusek (Skra); 3) Skarzyński (Sarmata).

4 x 100. 1) Skra 46,8; 2) Katowice 50,6; 3) Sarmata 53,2.

4 x 400. 1) Skra 3,54,8; 2) Śląsk 3,56,2; 3) Sarmata.

Olimp. szt. 1) Skra 3,53,6; 2) Legia. 3) Sarmata.

KOBIETY.

Oszczep. 1) Stępniewska (L.) 24 12; 2) Górkowska (L.) 21,90; 3) Wencłówna (S.) 21,59.

Kula. 1) Babrajowa (L.) 9,12; 2) Sawicka (S.) 8,72; 3) Niedrygas (L.) 8,54.
200. 1) Domagalanka I (Łódź) 29,4; 2) Stępniewska (L.) 30; 3) Selezniówna.

500. 1) Górkowska (L.) 1,35,3; 2) Wencłówna II (S.); 3) Domagalanka.

W dal. 1) Wencłówna I (S.) 4,61; 2) Selezniowska (L.) 4,59½; 3) Chabierówna (S.) 4,49½.

W wyż. 1) Wencłówna (S.) 1,30; 2) Niedrygasowa (L.) 1,20; 3) Domagalanka 1,15.

60. 1) Domagalanka (Łódź) 8,6; 2) Selezniówna (L.); 3) Górkowska (L.).

Dysk. 1) Niedrygówna (L.) 26,53; 2) Wencłówna I (S.) 26,12; 3) Babrajowa (L.) 25,91.

4 x 100. 1) Legia 57,5; 2) Skra 58; 3) Śląsk.

Po raz pierwszy zorganizowane mistrzostwa kl. II zgromadziły na starcie jedynie zawodników śląskich. Szczęśliwy ten pomysł przyczynił się do zwiększenia zainteresowania lekkoatletyką wśród słabiej zaawansowanych zawodników i umożliwił im wzięcie udziału w mistrzostwach. Trzeba przyznać, że wyniki, osiągnięte przez zawodników w tej klasie, w zupełności zadowoliły. W szczególności przedstawiają się one następująco:

KL. II MĘSKIE.

W dal. 1) Grunwald 5,51; 2) Mularczyk 5,11; 3) Gluch 4,90.

W wyż. 1) Borys 1,55; 2) Rzytki 1,50; 3) Grunwald 1,40.

Kula. 1) Borys 9,49; 2) Rozenbaum 8,44; 3) Grunwald 8,04.

800 m. 1) Hornik 2,25,2; 2) Rozenbaum 2,27,2; 3) Rzytki.

Ubiegła niedziela w sporcie

DWA MECZE O WEJŚCIE DO LIGI NA KRESACH.

W Wilnie rozegrano mecz o wejście do Ligi pomiędzy 1 p. p. leg. i 76 p. p. wygrany łatwo przez 1 p. p. leg. 9:0 (3:0). Bramki zdobyli Pawłowski (4), Godlewski (3), Naczulski (1) i Halicki.

W Siedlcach mecz o wejście do Ligi pomiędzy 22 pp. i WKS Równe, wygrała drużyna 22 pp. 8:0 (4:0), mając przez cały czas wyraźną przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Biegański (5), Rusinek (1) i Świętosławski (2).

Bramkarz gości, Waliłura, został usunięty z boiska za brutalną grę. Sędzia p. Walman. Widzów 2000.

GWIAZDA — CZARNI 1:0.

W sobotę na boisku Skry rozegrano mecz towarzyski pomiędzy Gwiazdą i Czarnymi zakończony zwycięstwem Gwiazdy 1:0. Gwiazda wystąpiła w osłabionym składzie.

O WEJŚCIE DO LIGI NA ŚLĄSKU I W POZNANIU.

W Lipinach rozegrano mecz o wejście do Ligi Naprzód — RKS. zakończony

ny rekordowym zwycięstwem Naprzodu w stosunku 13:2 (6:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Nastula (4), Kumor (3), Kaczmarek (3), Stefan (2) i Zug (1).

W Poznaniu rozegrany był mecz o wejście do Ligi pomiędzy ŁTSG i Legią. Zwyciężył TSG. 4:2.

STAN ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Obecny stan rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

I grupa — 1) ŁTSG 6 pkt., 2) Legia 4 pkt., 3) Skra 2 pkt., 4) Gryf 0 pkt.

II grupa — 1) RKS 4 pkt., 2) Naprzód 2 pkt., 3) Podgórze 0 pkt.

III grupa — 1) 1 p. p. leg. 4 pkt., 2) 8 pp 2 pkt., 3) 76 pp. 0 pkt.

IV grupa — 1) Reverta 4 pkt., 2) 22 p. p. 2 pkt., 3) WKS. Równe 0 pkt.

DWIE IMPREZY O LEKKOATLETYCZ- NE MISTRZOSTWO POLSKI.

We Lwowie dokończono w niedzielę dziesięciobój o mistrz. Polski. Wyniki — 1) Balcer 6546 p., 2) Wieczorek 6533, 3) Wojtkiewicz 5972, 4) Niemiec 5609, 5) Ossowski 5597, 6) Wojnarowicz 5586, 7) Kaniak 5537, 8) Kluk 5432. Meyro wyco-

Dysk. 1) Borys 29,99; 2) Mularczyk 26,92; 3) Witt 23,07.

100 m. 1) Rosenbaum 12,1; 2) Grunwald 12,4; 3) Wanke 12,6.

KOBIECIE.

60 mtr. 1) Mastalerz 9,2; 2) Kandziora 9,6; 3) Grunwaldówna.

W wyż. 1) Kandziora 1,10; 2) Grunwald 1,05; 3) Mastalerz 1 m.

Kula. 1) Kandziora 7,04; 2) Grunwald 6,74; 3) Gruszka 6,29.

W dal. 1) Kandziora 3,96; 2) Żarnutek 3,84½; 3) Gruszka 3,68.

Dysk. 1) Borysówna 23,46; 2) Grunwald 21,14; 3) Gruszka 18,05 (tylko Śląsk).

PUNKTACJA OGÓLNA.

Męski:

- 1) Skra 46.
- 2) Śląsk 24.
- 3) Sarmata 9.
- 4) Legia 11.
- 5) Łódź 7.
- 6) Sosnowiec 1.

Kobiety:

- 1) Legia 32.
- 2) Skra 18.
- 3) Łódź 8.
- 4) Śląsk 2.

Przeglądając wyniki trzeba przyznać, iż pomimo niesprzyjającej pogody, są całkowicie zadawalniające. Nie zawiedli oczekiwania również „olimpijczycy”, którzy w swoich konkurencjach zajęli wszędzie pierwsze miejsca.

Obok mistrza Skry z Warszawy na wyróżnienie zasługuje okręg Śląski, który z roku na rok robi coraz większe postępy. Dotyczy to szczególnie konkurencji męskich w których Śląsk zajął drugie miejsce. W konkurencjach kobiecych w dalszym ciągu hegemonię dzierzy Legia krakowska, która zdecydowanie zdyktowała Skrę.

Pomimo bardzo niepewnej pogody publiczności w oba dni zebrało się ponad 100 osób.

Zawody zakończone zostały wspólną kolacją, podczas której tak jak i na zawodach panował naprawdę miły i przyjacielski nastrój.

Warto zaznaczyć, iż tytuł mistrza Skra zdobyła poraż trzeci.

K. B.

Italia wygrywa mecz lekkoatletyczny z Polską 72:69

W sobotę na stadionie Miejskim w Poznaniu rozegrano pierwszy dzień meczu lekkoatletycznego Polska — Italia. Przyczem zawodnicy nasi znajdując się w doskonałej formie pobili aż trzy rekordy. Wyniki poszczególnie: bieg 400 mtr. płotki — Faceli (I) 55,8; 2) Kostrzewski 56,6; 3) de Negril (I) 57,2; 4) Maszewski; rzut kulą — Heljasz (P) 14,66; rekord polski 2) Pigha (I) 13,55; 3) Siedlecki 13,13; 4) Mignan (I) 12,34; bieg 100 mtr. — 1) Toeti (I) 10,8; 2) Castelli (I) 10,9; 3) Trojanowski II 11 s.; 3) Śliwak; skok w wyż — 1) Chmiel 180; 2) Bogni (I) 180; 3) Pławczyk 175; 4) Caldano (I) 170; bieg 400 mtr. — Biniakowski 49,6; rekord polski 2) Tawernari (I) 50; 3) Kostrzewski; 4) Guacamali (I), rzut oszczepem — 1) Mikrut Fr. 60,22; rekord polski 2) Mikrut Wł. 57,57; 3) Duminutti (I) 57,31; 4) Palmieri (I) 57,11; bieg 1500 m. — 1) Kusociński 3:59,8; 2) Beccali (I) 4:00; 3) Furla (I); 4) Sidorowicz (P).

W drugim dniu meczu lekkoatletycznego Italia — Polska zawodnicy włoscy walczyli z niezwykłą ambicją i zdołali zwyciężyć, przyczem zdecydował bieg sztafetowy, wygrany przez Włochów. 110 m. płotki — Farceli (I) 15,2; 2) Nowosielski 15,4 rekord polski; 3) Trojanowski (P); 4) Caldano (I); 200 m. — Toeti (I) 22,2; 2) Castelli (I) 22,3; 3) Biniakowski; 4) Trojanowski II; dysk — 1) Heljasz (P) 43,16; 2) Siedlecki 43,13; 3) Pighi (I) 42,83; 4) Palmieri 37,05; 800 m. — Beccali (I) 1:57,4; 2) Tułnoki (I) 1:58; 3) Maszewski 1:59,2; 4) Lesicki; skok w dal — 1) Maffei (O) 707; 2) Nowak 705; 3) Sikorski 691; 4) Cortotass (L) 681; bieg 5 km. — 1) Kusociński 15:09,5; 2) Pacci (I); 3) Lippi (I); 4) Mialka; 4 x 400 m. — 1) Italia 3:23,2; 2) Polska 3:29,4. Ostateczny rezultat 72:69 na korzyść Italii, która temsamem zdobyła poraż drugi puchar Króla Italij.

Wysoce nierozsądne zarządzenia

Jak się dowiadujemy Polski Związek Bokserski zawiesił w prawach członka sekcję bokserską RKS. Skry za udział zawodników bokserów w Robotniczej Olimpiadzie w Wiedniu. Motywy są nam bliżej nieznane. Jak należy jednak przypuszczać Zw. Bokserski uczynił to zarządzenie ze swej zbytnej gorliwości do Międzynarodowego Związku Bokserskiego.

Tego rodzaju zarządzenia spowodować mogą na teren Polski wysoce niepożądany element walki i sztucznie importować do Polski dysonans pomiędzy państwem i robotniczymi organizacjami sportowymi.

Sprawę tę w dniach najbliższych obszerniej i szczegółowiej omówimy.

TABELA MISTRZOSTW KL. A W. O. Z. P. N.

W jedynym meczu o mistrzostwo kl. A. Marymont otrzymał walkower od Polonii wobec tego tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	pkt.	gier	st. br.
1) Legia	25	15	44:19
2) Skra	19	12	41:15
3) A. Z. S.	18	17	41:29
4) Marymont	18	16	38:27
5) Warszawianka	16	14	33:23
6) Świt	14	15	37:22
7) Gwiazda	12	14	21:34
8) Polonia	11	13	22:28
9) Makabi	9	14	23:30
10) Znicz	5	17	20:71

SARMATA — SKRA II 3:2 (2:1).

W towarzyskim meczu Sarmata pokonała rezerwę Skry w stos. 3:2. W Skrze napastnicy grali egoistycznie.

SARMATA II — SKRA III 3:5 (1:2).

Obie drużyny grały bardzo ładnie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.